Nr. 179. PIĄTEK 7. SIERPNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty na „Gazetę Lwowską"

za sierpień pocztą 1 *zł.* 35 ct., w miejscu 1 *zł.*

Na Gazetę z Przewodnikiem,

za sierpień pocztą 1 *zł.* 65 ct., w miejscu 1 *zł.* 30 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 19. lipca b. r. zatwierdzić najłaskawiej wybór dr. Mikolaja Zyblikiewicza na prezydenta miasta Krakowa.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 28. lipca b. r. nadać woźnemu urzędu pocztowego w Krakowie Antoniemu Kutschka w uznaniu jego wieloletniego, wiernego i gorliwego wypełniania obowiązków srebrny krzyż zasługi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 7. sierpnia.

W ostatnich czasach ruch w obozie robotników austryackich zaczął się ożywiać w sposób, który mógł wzniecić uzasadnione obawy. W kilku prowincyach władze dostrzegły już niebezpiecznych i nielegalnych objawów, w skutek czego rozwiązano wiele stowarzyszeń robotniczych. W samym Salzburgu rozwiązano sześć stowarzyszeń a robotnicy tamtejsi zaczęli już zawiązywać niebezpieczne stosunki z pewną ruchliwą i nieumiarkowaną frakcyą, która obrała sobie Graz za siedzibę i główną podstawę operacyjną. Energiczne wystąpienie władz rządowych i roztropne postępowanie kilku wpływowych osobistości w gronie robotników zapobiegły następstwom, które wprawdzie nie groziły społeczeństwu ustrojowi takiemi klęskami, jakich doznają ustawicznie inne kraje europejskie, ale mogły w wysokim stopniu pogorszyć dolę robotników. W Gracu zapanował spokój w sferach robotniczych a w Salzburgu przemogło także roztropne umiarkowanie. Robotnicy tamtejsi postanowili pozawiązywać nowe stowarzyszenia w miejsce rozwiązanych, ale zarazem zgodzili się na to, że tylko taktownem i umiarkowanem postępowaniem mogą osiągnąć cele godziwe i utrzymać się na drodze normalnego rozwoju stosunków. Zwrot ten propaguje głównie frakcya, która w ubiegłym roku wystosowała znowu memorjał do Rady państwa i z jej stanowiska wobec memorjału przekonała się, że jak wszędzie tak i w tej sprawie roztropne umiarkowanie jest pierwszorzędnym warunkiem powodzenia.

Przed kilku dniami na tem miejscu wykazywaliśmy, że ogłoszone szczegóły o gospodarstwie państwowem w Węgrzech w drugim kwartale b. r. nie zawierają w sobie nic zatrważającego. Tak samo pisze i dowodami popiera swoje twierdzenie *Pester Lloyd*, którego głos jako organu poświęconego głównie sprawom ekonomicznym i finansowym a dopiero w drugim rzędzie politycznym jest niewątpliwie bardzo ważnym Ogólny rezultat gospodarstwa wykazujący przewagę wydatków nad dochodami tłumaczy ów dziennik dzisiejszą porą, która dla każdego kraju żyjącego przeważnie z rolnictwa jest najprzykrzejszą. Ludność wiejska niemogła w zupełności spłacić przypadających na nią podatków, bo wśród przednówka mogła zaledwie wyżyć a w poprzednich latach klęski i nieurodzaje niepozwoliły jej zaoszczędzić nawet małej kwoty. Przechodząc do szczegółowego rozbioru wszystkich pozycyj, *P. L.* podnosi wiele pocieszających szczegółów a przedewszystkiem tę okoliczność, że zasada oszczędności inaugurowana wejściem Ghyczego do gabinetu weszła już w życie i jak na początek wcale piękne wykazała skutki.

Żadnym dowodem albo przynajmniej pewniejszym szczegółem nie poparto dotąd wiadomości, że pomiędzy rządem kroackim a peszteńskim gabinetem wybuchło nieporozumienie z powodu naruszenia granic kompetencyjnych w projektach wyprацowanych w Zagrzebiu dla najbliższej sessyi sejmu kroackiego. Usposobienie większości narodowej tego sejmu pozwala owszem przypuszczać, że rewizya ustawy ugodowej na długie lata pogodziła Kroacyę z Węgrami i że wszelkie chwilowe nieporozumienie da się z łatwością usunąć. Jedna atoli plaga nie przestanie trapić Kroacyi nawet po rewizyi ugody a ponieważ jest to sprawa czysto domowa, więc teraz po załatwieniu rachunku z Węgrami wywoła może nawet daleko ostrzejsze starcie. Tą sprawą jest obsadzenie wielu wyższych posad, co stronnictwo narodowe całkiem niewłaściwie podnosi do rzędu spraw politycznych. Widoki osobiste, główną odgrywające rolę, wichrzą zgodę pomiędzy stronnictwami i kryją się pod zasłonę polityczną, która się do nich wcale nie stosuje. Na nieszczęście właśnie teraz zaostrza się sprawa urzędów, gdy sejm przystąpić ma do przekształcenia politycznej administracyi kraju.

Co niedawno jeszcze byłoby dla Europy zjawiskiem nadzwyczajnem, wypadkiem poruszającym do głębi wszystkie umysły, to dzisiaj już tak spowszedniało, że coraz mniejszą zwraca na siebie uwagę. Mamy tu na myśli świeże uwięzienie dostojników kościelnych w Niemczech i wydalenie nieposłusznych ustawom księży. W ostatnich czasach te środki przymusowe nie były już wykonane z takim spokojem, jak w pierwszej chwili. Nieraz ujrzały się organa wykonawcze w obec tłumu, który z bardzo niepewnym spokojem przypatrywał się aresztowaniu dostojnika kościelnego. Wątpimy, ażeby te wypadki miały być wskazówkami, że cierpliwość katolickiej ludności wystawioną jest na nadto ciężką próbę, że naprężenie dochodzi już do granic, po za któremi czeka państwo groźny wybuch. Zdaje się, że wina spada w tym wypadku na organa wykonawcze, które raz przecież zawieść mógł rutynowany spryt w dotychczasowym sposobie aresztowania biskupów Ale dlaczegóż pewne dzienniki niemiałyby skorzystać z tak wybornej sposobności do podniecenia namiętności? Zwracają one na to uwagę rządu, przedstawiają zbiegowiska jako pierwszą zapowiedź czynnego oporu w obec zarządzeń władzy państwowej i zachęcają do wczesnego użycia środków zaradczych. Głosy te także mają na celu wywarcie nacisku na Bawaryę, ażeby bezwarunkowo poszła za Prusami w kierunku wytkniętym polityce kościelnej. Zdaje się, że Bawarya nie oprze się wpływom, na jakie dziś w skutek ostatnich wypadków wystawioną została. Książę Bismarck ma się spotkać z królem, ażeby mu podziękować za tyle objawów niepospolitej życzliwości, z któremi spotkał się w czasie swojego pobytu w Kissingen. Że przy tem spotkaniu poruszone zostaną także sprawy kościelno-polityczne, to odgadnąć można łatwo nawet bez pomocy bystrych informacyj dziennikarskich.

W Rossyi dokona się w krótce wcale ważny akt na polu skonsolidowania wewnętrznych stosunków. Znana z swojej tajemniczości sekta Raskolników doczeka się w krótce znacznej ulgi, bo prawnie uznane zostaną jej zwyczaje religijne, a nadto członkowie używać będą mogli pewnych praw obywatelskich, których im dotąd stanowczo odmawiano. Postanowienia jednakże, zagrażające deportacyą na Sybir za przerzucanie się z prawosławnego kościoła do sekty Raskolników pozostanie i nadal w prawnej mocy. Ustawa zaprowadzająca powyższą reformę uzyskała już większość głosów w rossyjskiej radzie stanu i została przedłożoną do sankcyi cesarzowi Aleksandrowi.

Skład komisyi nieustającej, którą wersalskie Zgromadzenie narodowe w sobotę wybrało, nie zadowolnił zupełnie żadnego stronnictwa. Najwięcej niezadowoleni są bonapartyści, bo niemają w tej komisyi ani jednego reprezentanta, a tem samem stoją bezbronni w obec napaści, jakiemi ich tam obsypywać będą republikanie. Po bonapartystach najgorzej wyszli na wyborze Orleaniści, bo na 25 głosów, posiadają tylko 9, a niemogą już teraz liczyć na pomoc legitymistów, albo republikanów, których w sposób podstępny już nieraz w pole wyprowadzili. Oba te ostatnie stronnictwa będą się nawzajem kontrolować, a przytem wspólnie śledzić każdy krok kolegów, których ideałem politycznym jest w tej chwili prezydentura księcia Aumale. Cała komisya będzie co do składu i swojej działalności miniaturową kopią Zgromadzenia narodowego.

Zdaje się, że istotnie stanowisko W. Wezyra nie jest pewnem. Hussein Avni basza zostaje wprawdzie w łaskach u Sułtana i pracuje dalej nad szeroko zakrojonemi planami administracyjnemi, ale osoby patrzące z bliska na sytuacyę zapewniają, że w krótce nastąpi przesilenie i zmiana. Głównie wicekról Egiptu przyczyni się do upadku W. Wezyra, który nierozważnie wdał się z nim w walkę i bardzo go rozdrażnił. Upadek ten byłby już może w tej chwili faktem dokonanym, ale Hussein Avni basza umie ratować się jeszcze jakiś czas schle-

---

Dwór Tulczyński.

III.

Daleko wszakże świetniejsze było przyjęcie Potemkina w początku 1787 r. Faworyt Katarzyny wpadł tu na chwilę, jadąc na spotkanie cesarzowej z Taurydy do Kijowa. Imperatorowa przybyła tu 28. stycznia, czekając pogody i wiosny, prawie trzy miesiące przepędziła w wyżej wzmiankowanem mieście. Potemkin 12. stycznia był jeszcze w Krymie, obiad jadł tam w namiocie, tak już było ciepło na półwyspie; tegoż dnia wyruszył w podróż, zawadził o Tulczyn, 6. lutego był już u nóg ukoronowanej bogini.

Przyjmowano go w rezydencyi Pilawitów, jak panującego księcia, salwami z dział i ręcznej broni, gospodarz spotkał go konno za miasteczkiem, potem u drzwi karety witał, przy wprowadzeniu do pałacu grała muzyka, szlachta zapełniała cały obszerny dziedziniec, lud się tłoczył dokoła nie bacząc na szarugę i błoto, obiady sute, świetne festyny następowały jedne po drugich; a pośród gwaru uczty szły poszepty o polityce, o zniechęceniu cesarzowej dla chwiejnego króla, o łatwem zdobyciu korony polskiej, gdyby ją chciał kto posiąść za pośrednictwem wpływów petersburskiego dworu, ale trzeba się wprzódy poznać dać imperatorowej, grzeczność nawet tego wymaga itd. Potocki skuszony, wówczas może po raz pierwszy pomyślał o świetnej przyszłości, dał się złapać na pochlebstwa, które go do Targowicy doprowadziły.

Wkrótce po odjeździe Potemkina wyruszył do Kijowa z Dyzmą Tomaszewskim, zastał tam sporo zwolenników staroszlacheckiego stronnictwa, był też i hetman Branicki z żoną, a córką Katarzyny, niby to siostrzenicą Potemkina zwaną. Polacy zachwyceni byli przyjęciem cesarzowej, obsypała ich grzecznostkami, podarunkami, najwięcej jednak zabrała serc tem, że ciągle pieściła małego, pięcioletniego hetmanowicza Władysława, zatrzymując go na całe tygodnie. Malec hetmański na serjo się przywiązał do babki ukoronowanej, zgodził się nawet na zaszczepienie ospy, co Katarzynę niewymownie cieszyło. Wzięła go też z sobą aż do Kremieńczuga, tu zostawiony, czekał powrotu cesarzowej, płacząc bardzo, że jej widzieć nie może. Po za temi jednak czułostkami, odbywały się narady poważne. W orszaku cesarzowej na ostatnim wprawdzie planie był Markow, bardzo zręczny urzędnik z kollegium spraw zagranicznych, dobrze obeznany z sprawami polskiemi, był i Popow, prawa ręka Potemkina, żarządzający jego wojenną i dyplomatyczną kancellarją. Widywali oni się często z Tomaszewskim, dużo mówili z nim o konfederacyach w ogóle, i ich znaczeniu w Rzeczypospolitej, a późniejszy autor *Jagiellonidy*, rad że znalazł tak godnych słuchaczów, szeroko rozprawiał o zbawiennem związków podobnych znaczeniu, niespodziewając się, że się te świetne projekta, tak smutno co rychle rozwiążą. Bądź jak bądź — Potoccy i ich przyjaciele zachwyceni opuścili Kijów...

Trzecie niemniej świetne przyjęcie, w tymże roku, spotkało St. Augusta w Tulczynie. Wracał on z Kaniowa, a przyjęcie jego opiszemy słowy K. K. Platera, który towarzyszył królowi w tej podróży:

„W Bracławiu przyszła wiadomość, że tegoż dnia w Tulczynie wojewoda Ruski tak niespodzianie zachorował, iż mu dwa razy krew puścić musiano, z tego powodu pospieszył się król z wyjazdem i wysłuchawszy w pokoju mszy odprawionej przez ks. Suchodolskiego, kapucyna, ruszył o 9tej z miejsca. O pół mili od Tulczyna, spotkał króla gospodarz konno, w towarzystwie Grocholskiego, kasztel. Bracławskiego, Czackiego, podczaszego koron., ks. Sapiehy, generała artylleryi, i innych wielu Bracławian, formujących orszak do sześćdziesięciu koni wynoszący. N. Pan chociaż miał myśl sam konno wjeżdżać do Tulczyna, ale po krwi puszczeniu nie chcąc gospodarza mordować, zmienił projekt i wojewodę zaprosiwszy ruszył dalej w asystencyi reszty, konno konwojującej powóz, do miasteczka."

Opuszczamy powitanie spiewne izraelitów miejscowych, z rabinem na czele, i idziemy dalej za opowieścią Platera:

„Wjechał N. Pan na dziedziniec i powitany był od całego regimentu w r. 1784 przez wojewodę Rzeczypospolitej ofiarowanego przy głośnym marszu i salutacyi chorągwiami, a wysiadającego króla przyjęła u drzwi pałacu gospodyni miejsca, wojewodzina Ruska, z Mniszchową marszałkową koronną, Grocholską z domu Chołoniewską, kasztelanką Bracławską, Potockiemi Sewerynową z domu Sapieżanką i ex-podczaszyną z domu Grocholską, Czacką, podczaszyną kor. z domu Potocką, niegdyś cześnika koronnego córką, Moszczyńską, z domu Świejkowską i Chołoniewską starościną Dubieńską z domu Rzyszczewską, oraz innemi kilkunastu damami, które na górze przez gospodynię prezentowane były, a mężczyźni przez marszałka koronnego, który tu króla trzema dniami poprzedził. Była sama dwunasta, gdy król tu stanął, poszedł się nieco przebrać i zaraz powrócił na pokoje. Przed objadem jeszcze prezentował wojewoda królowi chorągwie regimentu, nie tylko w duchu prawa, bo bez złota i srebra jedwabiami na kitaju haftowane, ale tem szczególniej odznaczające się, że ręką samej wojewodziny i córki wyszyte były."

„Objad na osób kilkadziesiąt — pisze dalej Plater — podany był w sali nowym gustem ozdobionej, której sufit na czterech wielkich kolumnach oparty, piękny i poważny przedstawiał widok. Około każdej z tych kolumn nakryte były cztery okrągłe stoliki, formujące kredensa bogate i wy-

bianiem Sułtanowi. Zna on słabą stronę swojego monarchy, wie dobrze jak wiele zależy mu na zmianie dynastycznego porządku sukcesyjnego, więc schlebia tym planom i opóźnia przesilenie. Nie długo potrwa ta gra szczęśliwa, bo Hussein Avni basza nie posiada tyle wpływu i zdolności, ażeby mógł zapewnić powodzenie tej ulubionej myśli Sułtana.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. Przybycie Najjaśniejszej Pani z Najdostojniejszą arcyksiężniczką Waleryą na wyspę Wight tak opisuje korespondent wiedeńskiego *Fremden Blattu*: „Najjaśniejsza Pani przybyła wraz z Najdostojniejszą Arcyksiężniczką Waleryą w sobotę d. 1 b. m o godzinie 7¾ z rana do zamku „Steephill Castle.“ W świcie Najjaśniejszej Pani znajdowali się: bar. Nopcsa, hrabina Festetics, pani Ferenczy, lekarz nadworny dr. Wiederhofer, radca dworu Feifalik wraz z żoną i 24 innych osób. Najjaśniejsza Pani przyjechała z Hawru angielskim parowcem „Bordeaux.“ Na parowcu nie powiewała bandera; przejechał on w sobotę około godziny 4 z rana przez Spithead (cieśninę morską pomiędzy wybrzeżem angielskiem a wyspą Wight) a około godziny 5 z rana widziano go z Ryde, jak przemykał pomiędzy wieżami pancernemi portu wojennego w Portsmouth. Z powodu porannej godziny niebyło prawie nikogo w porcie w Ryde; przybycia Najjaśniejszej Pani oczekiwał tylko poseł austryacki hr. Beust i naczelny dyrektor kolei żelaznej na wyspie Wight. Hr. Beust przybył już w piątek na wyspę Wight i po wycieczce do Osborne, gdzie obecnie przebywa królowa angielska, wyjechał do Ryde. O godzinie ¾6 z rana przybił parowiec do przystani; tu powitał Najjaśniejszą Panię hr. Beust i odprowadził do kolei konnej, która całe towarzystwo odwiozła na dworzec kolei żelaznej. Podróż z Ryde do Ventuor, (15 mil ang.) trwała dwie godziny, tak, że Najjaśniejsza Pani przybyła do zamku „Steephil Castle“ w Ventuor o godzinie ¾ na 8. Z powodu przybycia Najjaśniejszej Pani na wyspę Wight, i spodziewanego przybycia Najjaśniejszego Pana, odłożył hr. Beust swój wyjazd do Gastein na październik. Niemiecki następca tronu wraz z małżonką, bawiący obecnie w Sandown (na wyspie Wight) niedaleko Ventuor, odwiedził Najjaśniejszą Panią w zamku Steephill-Castle dnia 4 b. miesiąca.

— Z Pragi dowiaduje się *Presse*, że naczelne dowództwo nad wojskami, zebranemi dla ćwiczeń pod Pragą, obejmie Arcyksiążę Albrecht: stanie tam około 30.000 wojska.

— Najjaśniejszy Pan raczył najłaskawiej na wniosek ministerstwa rolnictwa, rozporządzeniem z d. 24 lipca 1874 znieść raz na zawsze pobór czwartego grosza od wszystkich tych gruntów, dla których nie nastąpiła jeszcze indemnizacya tej należytości w drodze ugodowej.

— Zjazd niemieckich nauczycieli gimnastyki w Salzburgu, zakończył się d. 1. b m. po trzechdniowych naradach. Do wydziału wybrani zostali: Dr. Lion z Lipska, dyrektor Maul z Karsruhe, dr. Wassmannsdorf z Heidelbergu, prof. Euler z Berlina i prof. Hoffer z Wiednia. Przyszły, ósmy zjazd, ma się odbyć w Brunszwiku.

— Państwowe ministeryum wojny rozsyłało już niejednokrotnie wezwania do wszystkich pułków piechoty, ażeby kapitanowie tych pułków oświadczyli się, czy się zgadzają na instytucyę konnych kapitanów. Zapytywano także o sposób w jaki kapitanom mają być dostarczane konie: czy mają je sami kupować, czy też mają być im dostarczane za spłatami w ratach. Zapytania powyższe były wystosowane dla tego, ponieważ ministerstwo zamierza wszystkich kapitanów przy piechocie zaopatrzyć w konie. Utrzymanie koni dla 1900 kapitanów kosztowałoby miesięcznie 28500 a rocznie 342.000 złr.

— *Pester Lloyd* donosi, że ministerstwo wojny zamierza zmienić kierownictwo w wojskowych zakładach naukowych. Kierownictwo dydaktyczno-pedagogiczne miałoby przejść w inne ręce i być podległem szefowi sztabu generalnego. Bezpośrednie kierownictwo zakładów wyższych i niższych ma przejść w energiczniejsze ręce. *Pester Lloyd* donosząc o tem, sprzeciwia się tym zarządzeniom i mniema, że należałoby przedewszystkiem zwołać mięszaną ankietę, któraby rozpatrzyła się w tej sprawie i postawiła odpowiednie wnioski.

— W Feldkirch odbędzie się d. 9 b. m. zjazd wiernokonstytucyjnych posłów Vorarlbergskich, na którym delegat do Rady Państwa, Ganahl, ma zdać sprawę z swojej czynności podczas ostatniej sesyi.

— Komisya prawnicza Izby wyższej sejmu węgierskiego, odbyła posiedzenie w dniu 4 b. m.; przedmiotem obrad były: nowella wyborcza i ustawa o kumulacyi urzędów. Przewodniczył Władysław Szögyényi (starszy). Hr. Bela Keglewicz postawił umotywowany wniosek, ażeby rozprawy nad nowellą wyborczą odroczyć do sesyi w jesieni odbyć się mającej; poparł ten wniosek hr. Wiktor Zichi-Feraris i inni; większość uchwaliła przystąpić do obrad nad nowelą wyborczą. Na tem posiedzeniu byli obecni ze strony rządu JE. minister prezydent Bitto i minister spraw wewnętrznych hr. Szapáry i na ich wezwanie zapadła powyższa uchwała większości. Nastąpiły potem rozwlekłe rozprawy nad tem, którą z przedłożonych ustaw wziąć pierwej pod obrady, czy ustawę o kumulacyi urzędów, czy nowellę wyborczą? Większość zadecydowała, że w tym porządku, w jakim ustawy te wniesiono do Izby a więc najpierw ustawę o kumulacyi urzędów. Po długiej rozprawie uchwalono na pierwszem posiedzeniu tylko §. 1. Komisya zamierza w obu ustawach przedsięwziąć znaczne zmiany.

— Dnia 3. b. m. odbyła się w węgierskiem ministerstwie handlu zapowiedziana konferencya w sprawie związku cłowego i handlowego z Austryą, w której wzięli udział wymienieni przez nas niedawno zastępcy ministerstw handlu, skarbu i komunikacyj. Radca Matlekowicz odczytał obszerny elaborat wypracowany na podstawie nadesłanych ministerstwu handlu oświadczeń poszczególnych stowarzyszeń handlowych i przemysłowych. Uchwalono rozdzielić pracę pomiędzy właściwe ministerstwa; ministerstwo handlu ma zdać sprawę o skuteczności związku cłowego w ogólności a w szczególności o sposobie przeprowadzenia tego związku do skutku; ministerstwo skarbu ma zdać sprawę o podatkach bezpośrednich, o dochodach z sprzedaży tytoniu, soli, spirytusu i mięsa; ministerstwo komunikacyj ma się zastanowić nad kwestyą taryfy kolejowej, o ile takowa wchodzi w zakres związku cłowego i handlowego. Powyższe trzy ministerstwa mają wypracować swe sprawozdania w wskazanych kierunkach najdalej do końca września r. b. poczem zostaną one przedłożone ciału ustawodawczemu do powzięcia uchwały.

— Podczas obrad nad ustawą adwokacką zarządzono spis wszystkich w Węgrzech praktykujących adwokatów (z wyjątkiem Kroacyi, Slawonii i pogranicza wojskowego). Z końcem lipca r. b. wykonywało w Węgrzech ogółem 4023 adwokatów swój urząd. Na 3290 mieszkańców wypada jeden adwokat.

Niemcy. Urzędowy dziennik madrycki z d. 3. b. m. ogłasza pismo niemieckiego ministerstwa spraw zewnętrznych, wystosowane wrzekomo do niemieckiego posła w Paryżu, ks. Hohenlohe a doręczone dnia 27. lipca księciu Décazes o naruszeniu neutralności. Biuro korespondencyjne Wolffa jest umocowane do oświadczenia, że pismo to jest tendencyjnem zmyśleniem, że nie wysyłano do Paryża żadnego pisma księciu Hohenlohe, i że rozmowa poufna między posłem niemieckim ks. Hohenlohe a księciem Décazes co do treści zupełnie fałszywie została podaną.

— Rozprawa główna przed sędziami przysięgłymi w sprawie Kullmanna, odbędzie się w Würzburgu w drugiej połowie października r. b.

— Uniwersytet berliński obchodził d. 3. b. m. uroczyście dzień urodzin swego założyciela, króla Fryderyka Wilhelma III. W uroczystości tej wzięli udział: minister wyznań dr. Falk; prof. dr. Göppert; tajny radca, referent spraw szkolnych w ministerstwie oświaty, Lucanus, i inni dygnitarze. Rektor wszechnicy dr. Weierstrass wygłosił mowę okolicznościową, którą zakończył zawiadomieniem, że zadania do nagrody wypracowali świetnie: słuchacz praw Jakób Strauss, i słuchacze filozofii Rochowski i Kaspary. Rektorem tej wszechnicy na rok przyszły wybrany został słynny profesor Momsen. Dziekanami zostali wybrani: na wydziale teologicznym prof. Dillmann; filozoficznym prof. Zeller; prawniczym prof. Gneist; medycznym, prof. Hirsch.

— Burmistrz w Monachium, Erhardt, otrzymał pismo od sekretarza stanu Bülow'a, w którem tenże imieniem kanclerza państwa ks Bismarcka, dziękuje najserdeczniej za przesłany adres kondolencyjny z powodu zamachu w Kissingen.

— Kolej żelazna z Wrocławia do Raudten została oddaną do użytku publicznego w d. 2. b. m.

— W Starkenburg przy sposobności wyboru reprezentancyi gminnej, oświadczyło 15. ewangelickich duchownych, że nie uznają nowej ewangelickiej reformy kościelnej. Wskutek tego ukarano proboszcza Fuchsa grzywną, a proboszcza Bichmanna z Güttesbach, który zabronił wstępu do kościoła księżom mającym zapowiedzieć dzień wyborów — zasuspendowano.

— Z Kehl donoszą: „Po czteroletniej przerwie przejechał dzisiaj (1 b. m.) przed południem pierwszy pociąg kolejowy przez most nad Renem, który w ostatniej wojnie został zupełnie zniszczony.

— W Metz zrobiono ciekawe odkrycie: W tamtejszych fortyfikacyach, zajętych niegdyś przez francuzką dyrekcyę inżynieryi, znaleziono w tych dniach pomiędzy jednym pokojem a spichrzem, ciemny pokoik, w którym nagromadzone były plany fortyfikacyjne wszystkich fortec należących niegdyś do obrębu dyrekcyi inżynieryi w Metz a więc i fortec Toul i Longvy, które należą obecnie do Francyi. Interesujące są tylko te mapy, na których uwidoczniono miejsca podminowane; te mapy tedy są nowością dla niemieckich władz wojskowych, bo plany fortyfikacyj były im już od dawna dokładnie znane.

Francya. Rząd przedłożył Zgromadzeniu narodowemu projekt ustawy, upoważniającej go do rokowań z gminami w sprawie zakładania nowych koszar przy udziale gmin francuzkich. W sprawozdaniu poprzedzającem projekt ustawy, obliczone są koszta tych koszar na 114 milionów franków. Suma ta ma być pokrytą po części składkami i zaliczkami gmin, które rząd w 12 jednorocznych ratach zwrócić obowiązuje się, po części zaś środkami pieniężnemi, którémi ministerstwo wojny rozporządza. Składki rozmaitych gmin wynoszą 31 mil., zaliczki, które gminy dać się obowiązują, wynoszą 57, tak że państwo będzie potrzebowało obecnie wydać na ten cel tylko 26 mil., z których 16 milionów są już pokryte.

— Hr. Chambord wystosował 15. lipca do naczelnego redaktora *Gazette du Midi*, która tę samą zastępuje politykę, co *Union*, następujące pismo: „Chciałem dawno już, mój kochany Panie Roux, dać Ci szczególny wyraz mego szacunku i uznania. Markiz de Foresta był nieraz na moje polecenie tłumaczem moich życzeń, które składałem dzielnemu naczelnemu redaktorowi *Gazette du Midi* i jego współpracownikom. Stary ten przyjaciel opuszcza mię dziś, powracając do owego wielkiego miasta, Marsylii, którą tak radbym poznać. Polecam mu, aby Panom wręczył tych kilka wierszy na dowód mego zupełnego zadowolenia, a dziękuję Panom, że przy codziennych walkach okazujecie tyle statecznego męztwa w usługach około prawa i sprawiedliwości...“

— *Soleil* zapewnia, jakoby pełnomocnik hiszpański przy republice francuzkiej oświadczył księciu Decazes, że rząd hiszpański przeciwnym jest wszelkiej interwencyi i że wysłanie niemieckiej floty na wody hiszpańskie nie było z rządem niemieckim poprzód umówionem. Dziennik ten dodaje, że rząd francuzki przyjął oświadczenie pełnomocnika hiszpańskiego z wielkiem zadowoleniem.

— John Lemoinne zamieszcza w *Journal des Debats* artykuł, poświęcony kwestyi hiszpańskiej. Na wstępie zwraca on się do francuzkich zwolenników Don Carlosa z obozu legitymistyczno-klerykalnego i podnosi niebezpieczny błąd francuzkich monarchistów i katolików, którzy sprawę swoją zupełnie identyfikują ze sprawą Don Carlosa. Kwestya monarchiczna — pisze Lemoinne — przedstawia się w obu krajach zupełnie przeciwnie. We Francyi ma zasada legitymistyczna tylko jednego przedstawiciela; każda inna monarchia, której ten przedstawiciel nie uosabia, polega na zasadzie elekcyi. Nie tak rzecz się ma w Hiszpanii, gdzie dwóch jest reprezentantów legitymizmu. Prawo, przypisywane Don Carlosowi, ma źródło francuzkie, a w Hiszpanii nie uważają go za prawo narodowe. Nierównie większa połowa Hiszpanów, która w ogóle zważa na zasadę, upatruje w królowej Izabelli i jej synie prawowitego przedstawiciela prawa dziedzicznego. Nie wiemy jakie za sobą szanse ma ks. Alfonso; zdaje nam się, że są one problematyczniejsze niż widoki jego zwolenników, i jest rzeczą prawdopodobną, że Hiszpania zadowoli się tymczasowo rządem obecnym. Hiszpania zdradza chęć naśladowania Francyi i utworzenia *Serranatu*, tak samo, jak Francya posiada już *Mac-Mahonat*. Chcielibyśmy tu tylko wykazać, że monarchiści francuzcy niesłusznie zestawiają legitymizm francuzki z legitymizmem hiszpańskim, ustawa bowiem salicka nie obowiązuje w Hiszpanii. Również błędnem jest identyfikowanie katolicyzmu ze sprawą Don Carlosa. Znaną jest rzeczą, że ostatnia królowa hiszpańska oddaną była kościołowi i papieztwu, i to z taką żarliwością, iż w skutek tego musiała iść na wygnanie. Nie należy zapominać, że papież odszczególnił ją podarunkiem *złotej róży* a każdy wie, że ani papież ani jego dwór ani nawet hr. Chambord nie popiera sprawy Don Carlosa. Duchowieństwo baskijskie, które wcale nie jest prawdziwym reprezentantem kościoła katolickiego, nie ma prawie nic wspólnego z tym kościołem i odszczególnia się swą niezależnością, jeżeli nie oporem przeciw kościołowi katolickiemu, który nie może mieć nic wspólnego z czynami bohaterskiemi księdza Santa-Cruz.“

W następnej części swego artykułu omawia John Lemoinne skutki sojuszu z Karlistami. „Gdybyśmy popierali sprawę

---

twornie przybrane. Przy odgłosie dział wypito najpierw zdrowie królewskie, potem król raz i drugi zagaił *vivat* gospodarskie; raz jako gospodarza, później jako fundatora regimentu i szefa jego, a razem całego wojskowego kompletu. Oprócz stołu w sali górnej, były inne dla licznie zgromadzonych obywateli. Po obiedzie król się usunął i nie wyszedł aż o 8mej na pokoje, gdzie grała muzyka z samych poddanych wojewody złożona, ale wyśmienicie wyexercytowana przez kapelmistrza. Ten także poddany miejscowy, synem był kapelmajstra dla talentu uwolnionego, i dla przywiązania swojego do p. wojewody, od którego mimo zupełnej emancypacyi oddzielić się nie chciał. Najj. Pan dotrwał do wieczerzy, i siadł nawet do stołu. Nazajutrz o godzinie jedenastej składał przysięgę wierności ks. Sadkowski, koadjutor bisk. kijowskiego obrządku wschodniego, wobec licznie zgromadzonych senatorów i urzędników, przy podniesieniu laski przez marszałka, i przemówił po łacinie wynurzając swe uczucia w imieniu całego duchowieństwa.“

Od siebie dodamy, że Potocki na pamiątkę czterodniowego pobytu króla (17, 18, 19, 20 maja) wzniósł wysoki obelisk w w miasteczku do dzisiaj cało zachowany, że na milę w około Tulczyna zamieszkałym kmieciom darował swobodę zupełną; że wreszcie chorągwie herbowych znaków wówczas poświęcone, jeszcze do 1845 r. w przedsionku pałacu były ustawione.

Ale w okresie tym, który choć w ogólnych zarysach pragniemy tu uwydatnić, pan wojewoda Ruski, piękne złożył dowody obywatelskiego poświęcenia dla kraju. Na sejmie grodzieńskim 1784 r. darował rzeczypospolitej pułk piechoty pod imieniem Potockich i ten utrzymywał na własnym żołdzie. Za jego podaniem pułkownikiem tego pułku był mianowany Adam Moszczeński, podpułkownikiem Adam Rzewuski, majorem Lanckoroński, kapitanami Karol Sierakowski, Kamieniecki, hr. Jan Krasicki i Prebendowski, jednym z poruczników Bronikowski. Cały prawie korpus oficerów składał się z imion znakomitszych w kraju. Szefostwo pułku sobie zachował.

Przydatkiem do tej ofiary było ośm armat spiżowych, z należącym do nich porządkiem i puszkarzami, także na swoim żołdzie. Z uwolnionej od czynszu szlachty w dobrach jego zamieszkałej i rolnictwem się bawiącej, uformował pułk milicyi konnej z kilkuset ludzi złożonej, który z niemałą liczbą kozaków nadwornych, w spisy, janczarki i pistolety uzbrojonych, straż graniczną ciągle utrzymywał. Wkrótce potem nabył od Stempkowskiego, wojewody kijowskiego, regimentarstwo partyi ukraińskiej, co mu już rangę generał-lejtenanta zapewniało. Służby regimentarskiej przestrzegał pilnie, sam z licznym sztabem objeżdżał konno granicę rzeczypospolitej, tradycyonalnie przez hajdamaków niepokojoną.

Miał on tu dobra Targowickie, a w nich komisarzem Kwiatkiewicza, dobrze sobie z rabusiami radzącego, ten bowiem widząc, że wstrzymać ich napadów nie będzie w stanie, wpisał się w poczet Kozaków zaporozkich, dawał za siebie zastępcę, kufę gorzałki posyłał co roku w podarunku towarzyszom. Wyszło mu to na dobre, bo na kresach siedział, jak u Pana Boga za piecem, a w czasie rzezi humańskiej Kozacy go u siebie przechowywali, wyszedł z niej cało, kiedy inni jego koledzy, jak Mładanowicz i Leszczyński, głową nałożyli. Otóż Kwiatkiewicz ten, jako świadomy zwyczajów na zbójeckiej ukrainnej granicy, bardzo był pomocny nowemu regimentarzowi. A i generalstwo artylleryi ustąpił Brühl Potockiemu około 1784 r. Należały doń wszystkie warownie w koronie — tem samem i Kamieniec; nie znaleźliśmy wszakże nigdzie śladu, by kiedy jako naczelny dowódzca był w kresowej twierdzy, później tu często przebywał, ale już po upadku kraju, dom własny posiadał w rzędzie innych własności, przekazany Wittowi za sprzedaną żonę. Otoż Witt jako komendant Kamieńca, wybrał się z żoną do Tulczyna, chąc złożyć „attencyę“ naczelnikowi; pani Józefina Potocka nie przyjęła ich, powodowana dumą; z racyi tych niefortunnych odwiedzin, ułożyła nawet społem z Hulewiczem epigramat bardzo niegrzeczny, więc go tu powtórzyć nie możemy.

Dr. I.

Don Carlosa — pisze Lemoinne — moglibyśmy ściągnąć na siebie nieprzyjaźń narodu hiszpańskiego; a mamy i bez tego dość nieprzyjaciół, nie potrzebujemy więc pomnażać ich liczby. Dziś więcej niż kiedykolwiek potrzebujemy neutralności a nawet przyjaźni Hiszpanii. Hiszpanie przypominają nam słusznie, że mając zapewnione bezpieczeństwo od ich granicy, mogliśmy podczas ostatniej wojny wszystkie nasze siły gdzie indziej zwrócić; że podczas wojny w r. 1859 musieliśmy postawić korpus obserwacyjny na granicy reńskiej, podczas gdy na linii pirenejskiej nie pozostawiliśmy ani jednego żołnierza; że w r. 1866 podczas wojny Prus z Austryą miało się tak samo, i że Francya aż do r. 1870 nie miała żadnych kłopotów z Hiszpanią."

„Jeżeli z Hiszpanów zrobimy sobie nieprzyjaciół, Niemcy natychmiast schwycą Hiszpanię na ten sam lep, na który złowiły już Włochy: t. j. zjednają sobie państwo przymierzem, a natenczas pytamy, co pozostanie z owej tak często wspominanej rzeszy narodów rasy łacińskiej? W obec zachodzących stosunków, czynna interwencya byłaby obrazą prawa międzynarodowego; lecz rząd niemiecki może wziąć inicyatywę w uznaniu rządu hiszpańskiego i działać za jego przyzwoleniem lub na jego żądanie. Dlatego jest rzeczą niezmiernie ważną, ażeby stosunki rozmaitych rządów europejskich do rządu hiszpańskiego jak najprędzej uregulowane zostały, i ażeby przedewszystkiem Francya porozumiała się w tej mierze jak najspieszniej z rządami, które w najbliższych zostają z nią stosunkach."

Hiszpania. Korespondent *Vaterlanda* piszący z Bayonny sprawozdania o wojennych wypadkach w Hiszpanii otrzymał następujący list z Campordou koło Olot w Katalonii z datą 25. lipca.

„Mój kochany przyjacielu! Od ośmiu dni muszę tu bawić, gdyż wszystkie okolice są zajęte przez Karlistów i republikanów a wszystkie drogi zamknięte tak szczelnie, że niepodobna się z tąd wydobyć. Brygadyerowi Cirlot wpadł ten koncept do głowy, że z oddziałem 3000 doborowych żołnierzy, sześciu działami i 100 końmi wkroczył do Olot. Zaledwie wykonał ten pomysł ujrzał się zewsząd otoczonym przez Saballsa. Stało się to tak prędko, że Saballs zdążył pod Olot prawie równocześnie z Cirlotem, który mógł na tem wyjść bardzo źle. Obecnie Cirlot jest w Olot szczelnie otoczony i bardzo przygnębiony.

Ażeby uwolnić Cirlota z tak przykrego położenia oddział Canasa wyruszył z Figueras ale pobity w drodze przez Hugueta musiał wrócić napowrót i połączył się z posiłkami wysłanemi z Vich. Oba oddziały tworzą korpus złożony z 6000 żołnierzy, którymi dowodzi drugi naczelny komendant Katalonii. Wczoraj usiłował on przełamać linie Saballsa pod Castell Fullit. Jaki był rezultat ataku, możesz poznać z załączonego w odpisie listu, który Saballs wysłał do swojego przyjaciela:

Castell Fullit 24. lipca.

Kochany przyjacielu! Mieliśmy wczoraj krwawe starcie z oddziałem 6tysięcznym, którym dowodził drugi naczelny generał Katalonii. Nieprzyjacielowi nie powiodło się ani wtargnąć do Olot ani zająć choćby jednej nowej pozycyi. Nie mogę ci podać szczegółów o stratach nieprzyjaciela, ale muszą one być znaczne. Wskutek ulewnych deszczów nasi żołnierze stali w domach i z zakrytego miejsca witali ogniem nieprzyjaciela. W każdym razie nasze zwycięztwo było zupełne.

Możesz podać tę wiadomość komukolwiek, ażeby wiedziano o niej u nas i za granicą.

Saballs.

O tej samej walce donosi telegram wysłany 30. lipca z Port-Vendres: Walka pod Castel-Fullit nie osiągnęła takich korzystnych skutków, jakie z Madrytu i Barcellony zapowiadano. Gwałtowna burza zmusiła walczących rozłączyć się. Karliści pozostali na swoich silnych stanowiskach Castel Fullit, a republikanie cofnęli się do Vich, zkąd inną drogą zmierzać będą do Olot, gdzie Cirlot jest jeszcze zawsze oblężony przez Mireta.

Tak stoją rzeczy — dodaje korespondent — a więc telegram madrycki jest niezgodny z prawdą. Nad Ebrem zajdą w najbliższych dniach ważne wypadki. Dorregaray zbliża się do Logrono, a Mendiry oblęga Vittorię. Nowe działa amerykańskie odbędą wkrótce chrzest krwawy. Teraz mogę wam stanowczo donieść, że działa te pochodzą z Ameryki, że przybyły na amerykańskim parowcu „Londyn" pod dowództwem kapitana Tomasza Jeffersona, krewnego prezydenta Jeffersona. Przywiózł on działa z Bostonu do wybrzeża biskajskiego na własne niebezpieczeństwo. Powiodło mu się wywieść w pole władze amerykańskie i francuskie tudzież armadę Serrana. Działa zamówił w Ameryce jenerał Maestre. Pomiędzy niemi znajdują się trzy górskie działa, ulane według całkiem nowego modelu i przewyższające dotychczas znane gatunki dział górskich. Działa te są odtylcowe, ważą 160 funtów, a mimo to niosą sześć kilometrów 4-funtowe kule. Cały transport dział deklarowano w Bostonie jako przesyłkę przeznaczoną dla Japonii. Jefferson ustawił działa w takiem miejscu okrętu, że w danym razie mógł odeprzeć każdy atak."

KRONIKA.

— **W teatrze letnim** odegrane dziś będą: krotochwila w 1. akcie z francuskiego p. t. *Pewien jegomość i pewna jejmość*, tudzież operetka w 1. akcie Zeitza p. t. *Załoga okrętowa.* Zapowiedziane na wczoraj przedstawienie z powodu niestałego powietrza odbyło się w teatrze Skarbkowskim. Dziś jednak spodziewać się można stałej pogody, gdyż powietrze znacznie ochłodło.

* **Wybuch prochu.** W pomieszkaniu najętem poprzednio przez ucznia szkolnego Gracyana Z. pod l. 19. przy ulicy Teatyńskiej zajął się wczoraj przed południem, gdy w piecu ogień rozniecono, przechowany tam proch strzelniczy, w skutek czego nastąpił silny wybuch. Piec został rozrzucony a jedno okno wraz z szybami wysadzone w powietrze. Na szczęście nikt z domowników nie został uszkodzonym.

* **Aresztowano** wczoraj popołudniu woźnicę Bartłomieja Socha, który jadąc szybko ulicą Halicką o mało przechodnia nie przejechał i następnie złamał dyszel własnej dorożki.

* **Przytrzymanie złodzieja.** Kelman Grünfeld, szynkarz pod l. 14. przy ulicy Starozakonnej, przychwycił wczoraj rano w swojej piwnicy złodzieja, Jakóba Fessla, który tamże w celu kradzieży ukrył się między beczkami. Złodziej wyjął już był mosiężną pipę z jednej beczki. w skutek czego wszystko piwo z tej beczki wylało się na ziemię.

(λ.) **Śmierć w wagonie kolejowym.** W podróży z Tarnowa między tą stacyą a następną w Czarnej, umarł w wagonie kolejowym Antoni Ciechanowski; urzędnik rachunkowy c. k. namiestnictwa, wracający właśnie z urlopu, udzielonego mu z powodu słabości.

*** **Klęska gradowa** dnia 25. lipca dotknęła gminy starostwa Lwowskiego: Żydatycze, Żyrawkę, Prusy, Jaryczów Nowy, Jaryczów Stary, Zapytów, Remenów, Krotoszyn i Pikułowice.

*** **Piorun** ugodził dnia 28. lipca po południu w okolicy Borszczowa 10-letniego pastuszka, konno uciekającego z pastwiska wraz z bydłem przed nawalną ulewą. Koń padł zabity na miejscu, chłopczyna zaś w kilkanaście minut przyszedł do siebie i lubo mocno poparzony nie znajduje się w niebezpieczeństwie życia.

— **Wąż i jaszczurka w żołądku.** Z Jaślan piszą *Czasowi*, że w osadzie Josefdorf w starostwie Mieleckiem, Michał Harsze, syn kolonisty, liczący przeszło 30 lat, uczuwszy wielkie nudności i rznięcie w żołądku, zażył glistniku, w skutek czego nastąpiły wymioty i wyrzucenie węża długości łokcia a grubości palca u ręki. Wąż ten trzymał w paszczy jaszczurkę 2-calową; przekonano się też, że jest z rodzaju węży wodnych, a pacyent przypomina sobie, iż przed pół rokiem pił wodę w lesie, zdaje się przeto, że zarodek węża wodnego i jaszczurki wypił z tą wodą. Dowód w słoju w gminie — tak kończy korespondent *Czasu* z Jaślan. Redakcya tego dziennika zaś dodaje od siebie następujące zastrzeżenie: Podajemy powyższe doniesienie bez zmiany, nadmienić jednak wypada, że u ludu wiejskiego panuje mniemanie, iż w wnętrznościach ludzkich może żyć i rozrastać się gad albo płaz, jak wąż, jaszczurka. Połknąć może ktoś młodego węża lub jaszczurkę, ale te żyć nie mogą w wnętrznościach, lecz albo zostaną strawione, albo natychmiast wyrzucone. Jak się to stało, że węża i jaszczurkę znaleziono, zechcą wyjaśnić lekarze albo naturaliści.

— **Wypadkom morskim** skutkiem zetknięcia się okrętów ma na przyszłość zapobiedz ustawa, poruszona właśnie w angielskiej Izbie gmin, o czem donosi pod dniem 3. b. m. telegram z Londynu. Ma być mianowicie ustanowiony ścisły regulamin względem krążenia okrętów po tak zwanych drogach żaglowych. Na odnośną interpelacyę deputowanego angielskiego Andersona rząd angielski oświadczył, iż pomimo nasuwających się trudności gorliwie zajmie się tą ustawą.

— **Znana w Gorycyi osobistość,** gdyż radca gminny, dyrektor teatru i towarzystwa muzycznego w owem mieście, hrabia Rudolf Attems, w tych dniach znikł bez wieści zostawiwszy 140.000 złr. długów i podrobionych weksli

— **Wiedeńska kronika samobójstw** w miesiącu lipcu była tak obfitą, że dzienniki wiedeńskie nie pamiętają podobnej z ostatnich lat. Odebrało sobie bowiem życie w ciągu miesiąca tego w Wiedniu 35 osób, w tej liczbie 34 płci męskiej, jedna żeńskiej. Co do rodzaju śmierci z samobójców tych 10 się powiesiło, 8 utopiło, 7 otruło i tyleż się zastrzeliło, zaś trzech rzuciło się z piątr na bruk.

Smutny los. Niedawno na Pont-Neuf w Paryżu wałęsał się żebrak, z zawieszonym na szyi napisem: *Sourd, Aveugle et Myope.* Ślepy i na dobitek krótkowidzący — to w istocie na jednego człowieka za wiele nieszczęścia!

— **Powódź w Szwajcaryi.** Helweckie rzeki: Ren, Andotta i Jona w ostatnich dniach skutkiem deszczów wystąpiły z brzegów i zalały kantony Szwyc i St. Gallen. Powódź pozrywała mosty i rozrzuciła groble i gościńce.

— **Greckie starożytności w Afryce.** Czasopismo *Nil* donosi, że niedawno grono egipskich oficerów sztabowych na wycieczce naukowej odkryło w okolicy Berenice nad Czerwonem morzem starożytną warownię, wzniesioną na wzgórzu, 150 stóp nad powierzchnią morza. Muzeum w Boulak odczytało napisy greckie znalezione w szczątkach owej przedwiekowej budowy; dowodzą one, że warownia wzniesioną została przez Ptolomeusza Euergetes, syna Philadelphusa około roku 247—222 przed Chrystusem. Główne mury warowni znajdują się jeszcze w bardzo dobrym stanie, a cała budowa, jak dodaje *Nil*, ma być wymownem świadectwem niepospolitej biegłości wojskowych budowniczych za czasów dynastyi Ptolomeuszowej w Egipcie.

— **Panna młoda bez rąk.** W włości angielskiego hrabstwa Sussex, Jewington, stawała niedawno na ślubnym kobiercu panna młoda, pozbawiona obu rąk. Obrączkę ślubną musiano jej włożyć na trzeci palec u lewej nogi. Nogą też po skończonym akcie w kościele podpisała certyfikat ślubny.

— **Na muchy,** które w porze letniej są prawdziwą plagą, zwłaszcza gospodarzy wiejskich, wybornym ma być środkiem olejek laurowy. Ze skutkiem używają go zwłaszcza rzeźnicy w Niemczech, wysmarowując nim kloce i stoły, na których rozkładają mięso. W Wiedniu rzeźnicy mięszają poprostu ten olejek z białym pokostem, lub wapnem i przyprawionym w ten sposób pokostem lakierują wszystko co drewniane w pokoju, a wapnem bielą ściany. Olejek laurowy dziwnie wstrętny ma być muchom; dziennik, z którego wyjmujemy tę wiadomość, zapewnia, że w pokoju raz nim wysmarowanym nie prędko znów zawita ten dotkliwy owad.

— **Podrabiane piwa** z każdym rokiem mnożą się w handlu. W Berlinie sprawdzono, że surogat najczęściej sporządzany bywa z bukowych trocin czyli opiłek, które moczone przez 24 godzin w wodzie, nadają jej pewnej cierpkości.

— **Rzadki w dziejach kryminalistyki wypadek** zdarzył się niedawno przed sądem w Cilli. Wyrobnik Łukasz Mikolicz podejrzany o zamordowanie innego wyrobnika, pomimo iż stanowczo zapewniał o swej niewinności i nawet pomimo braku dowodów materyalnych skazany został przez przysięgłych na karę śmierci. Po wysłuchaniu ciężkiego wyroku skazany omdlał, a przyszedłszy do przytomności dopiero wyznał swemu obrońcy, że sprawcą zbrodni jest brat jego, Mateusz Mikolicz, za którego on był gotów ponieść karę w mniemaniu, że nie będzie ona tak ciężka. Jednocześnie właściwy morderca dowiedziawszy się, jaki wyrok zapadł na brata, bezzwłocznie stawił się u sędziego i wyznał swą winę.

— **Zwolennicy wina tokajskiego** niech wcześnie przysposobią żałobę, jak bowiem donoszą dzienniki węgierskie, góry tokajskie w tym roku zamknęły swe winodajne łono do tego stopnia, że cały plon tegoroczny ledwie dla Węgier samych wystarczy. Czego nie zniszczyły mrozy majowe, wytłukł straszliwy grad pod koniec zeszłego miesiąca.

— **O dżumie** nadchodzą ciągle świeże, lecz sprzeczne wiadomości. Podczas gdy pisma rossyjskie donoszą o pojawieniu się tego strasznego gościa w Smyrnie i Bengasi w całej grozie, o ustanowieniu w tych okolicach ścisłej kwarantany dla okrętów nadpływających z Merdii, tudzież o postrachu, jaki w portowych miastach Egiptu wywołało zbliżanie się tej zarazy — wiadomości z Bassory zapewniają, że w okolicach dolnego Eufratu ustała ona już zupełnie i zdarza się jeszcze tylko pomiędzy beduinami, a rząd francuski pod dniem 29. lipca ogłosił następującą notę: „Reprezentant Francyi w Tunisie drogą telegraficzną zawiadomił generalnego namiestnika Algeryi, że podług orzeczenia prezydenta tamtejszej rady sanitarnej, epidemia, panująca w Tripolidzie żadną miarą nie może być uważana za dżumę, ale inną jakąś, znacznie lżejszą chorobę zaraźliwą". Na podstawie tego orzeczenia wkrótce prawdopodobnie zniesie rząd francuski kwarantanę ustanowioną na granicy Tripolidy.

— **Wieloryb,** mierzący 18 metrów długości, osiadł w tych dniach na mieliźnie pod morskim zakładem kąpielowym w Biarritz. Można sobie wyobrazić przestrach kąpiących się w morzu gości zakładowych, którzy pierwsi spostrzegli tuż w wodzie olbrzymią czarną massę, dającą wszakże znaki życia. Potwór morski nie mógł ruszyć z miejsca i z łatwością po sznurze wyciągnięty został na brzeg.

— **Ponowny odlew dzwonu cesarskiego** dla wieży kolońskiej, z spiżu dział, zdobytych w ostatniej wojnie na Francuzach, odbędzie się w tych dniach. Jak wiadomo dwa już odlewy nie udały się dotychczas.

— **Swobodne gniazdko kanarków** pierwsze może w Europie, odkryto temi czasy w pewnym ogrodzie pod Hildesheimem, na jabłonce Właściciel ogrodu nie wie, z kąd się tam wzięła ta para kanarków. W gniazdku obecnie wysiaduje samiczka pięć jaj, przyczem po całych dniach wyspiewuje jej samiec od serca. Biedne ptaszki zapewne gorąca pora panująca właśnie ośmieliła do aklimatyzowania się tutaj — ale co się z niemi stanie pod jesień?

— **Niebezpieczne muchy.** Z Spandawy donoszą berlińskiej *Handels-Ztg*, że w tych dniach oddano tamtejszemu oprawcy 20 koni, które padły skutkiem ukąszenia much, i że pokazało się następnie, iż zabójcze muchy owe nassały się przedtem padła dzikich zwierząt, które uległy panującej w okolicznych lasach zarazie księgosuszu.

† **Dr. Henryk Ahrens,** profesor umiejętności politycznych na wszechnicy lipskiej, mąż wysoce poważany w niemieckim świecie naukowym, zmarł dnia 3. b m. w Salzgitter pod Goettingen przeżywszy lat 66. Zmarły oprócz niemieckiego opracowania dzieła *Cours du droit naturel* wydał „Organiczną naukę państwową" oraz „Jurydyczną encyklopedyę".

— **Krewny domu Rothschildów** niejaki p. Béfus w Paryżu, giełdzista, lecz przytem dziwak znękany długoletnią chorobą, w tych dniach odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

— **Próbka dowcipu amerykańskiego.** Z całą powagą dobrej wiary opowiada pewien dziennik amerykański takie zdarzenie: Niejaki p. Simpson, cierpiący na suchoty, osłabiony był już do tego stopnia, że lekarz jego, dr. Hopkins, ujrzał się zmuszonym doradzić użycia ostatecznego środka: napuszczenia w żyły chorego zdrowej krwi obcej, czyli operacyi, zwanej transfuzyą. Cóż, kiedy z krewnych, przyjaciół i znajomych suchotnika żaden nie chciał się zdobyć na tyle miłości bliźniego, ażeby odstąpić nieszczęśliwemu parę uncyj swej krwi, a tak dr. Hopkins, pragnąc bądź co bądź ratować chorego, musiał zapożyczyć się w tej mierze u domowego kozła. Zaledwie jednak parę kwaterek krwi tego wesołego zwierzęcia przeszło w żyły p. Simpsona aliści chory, który przed operacyą nie mógł żadnym członkiem władnąć, nagle odzyskiwać począł dawne siły wśród najosobliwszych symptomów. Wyskoczył z łóżka, zuchwale jak kozieł podrzucać zaczął głową, i z obcesowością właściwą owemu zwierzęciu wykonał przedewszystkiem dziki zamach na doktora, którego po kilkakroć z całej siły uderzył swą czaszką w okolice żołądka. Nie pozostawało biednemu Eskulapowi, jak co żywo ratować się ucieczką do sąsiedniego pokoju, a w tedy pacyent jego na koźli sposób pochyliwszy głowę godzić nią zaczął w drzwi, obalił na ziemię swoją teściowę, która na krzyk doktora Hopkinsa przybiegła, i becząc wśród najdziwaczniejszych pląsów tłukł się po pokoju. W końcu znużony spoczął na rozesłanym na podłodze kobiercu i zaczął ustami chwytać wyszyte na nim liście. Lecz i dr. Hopkins nie próżnował; zwoławszy służbę, kazał związać niebezpiecznego rekonwalescenta, a ponieważ już się był domyślił tego koźlego szału puścił więc Simpsonowi krew i zastąpił ją natychmiast krwią służącego, który dał się wreszcie nakłonić do tej ofiary. Już teraz — kończy ów dziennik amerykański — ma się p. Simpson znacznie lepiej, ale przecie w żyłach jego pozostało jeszcze cośkolwiek krwi koźlej, która od czasu do czasu przebiegając mózg, jest powodem rozmaitych nieludzkich wybryków pacyenta dra Hopkinsa!

RADA MIASTA LWOWA

(*Posiedzenie z d. 6. sierpnia*).

(λ) Przewodniczył p. prezydent Jasiński. P. G. Wichert otrzymał 4tygodniowy urlop. Na ręce p. prezydenta wniósł komitet urządzający wiec miejski zawiadomienie, iż wiec ten odbędzie się we Lwowie w dniach 15. i 16. sierpnia r. b. w wielkiej sali ratuszowej, zawsze od godziny 10 z rana; upraszał zarazem p. prezydenta, ażeby zawiadomił o tem Radę miejską i zarządził wybór delegatów. Zawiadomienie to nie doszło p. Jasińskiego dnia 4. b. m. zamierzał je tedy na wczorajszem posiedzeniu po zawiadomieniu Rady, przekazać sekcyi V. P. Groman jednak postawił wniosek, ażeby Rada przyjęła zawiadomienie to do wiadomości i wybrała natychmiast pięciu delegatów. Wniosek p. Gromana został przyjęty; wybrano następujących delegatów;

pp. Aleks. Jasińskiego, prezydenta miasta i radnych Zimę, Zacharjewicza, Aleksandrowicza i Smutnego.

Imieniem komisyi dla dochodów niestałych, zdał p. Dąbrowski sprawę z zamknięcia rachunków funduszu dochodów niestałych za pierwsze półrocze 1874. Dochody wynosiły: 557.899 zł 64 ct., rozchody zaś: 538.652 zł. 81 ct. — nadwyżka wynosi tedy: 34.510 zł. 64 ct. Największą pozycyą w dochodach są dochody z urzędów cłowych, wynosiły bowiem przeszło 82.000 zł.; największym wydatkiem jest opłata czynszu rządowego; wynosiła 165.000 zł. Wnioskując z tych rezultatów w półroczu pierwszem, zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż fundusz dochodów niestałych wykaże w tym roku większe dochody niż preliminowano w budżecie na r. 1874. Rada przyjęła powyższe sprawozdanie do zatwierdzającej wiadomości.

Obecny traktyernik na głównym dworcu koleji żelaznej Karola-Ludwika, p. Kessler, wniósł do magistratu ofertę na wydzierżawienie restauracyi i wyszynku: 1) na dworcu koleji Karola Ludwika i 2) na dworcu koleji Czerniowieckiej — ofiarując za pierwszą rocznego czynszu dzierżawnego 3000 zł. a za drugą zł. 500. Czas dzierżawy ma trwać przez półtrzecia roku t. j. od 1. stycznia 1875 do czerwca 1877 r. Dyrekcya koleji żelaznej Karola Ludwika, która właściwie ma głos decydujący w tej mierze, oświadczyła, iż pozwoli w swych lokalnościach utrzymywać restauracyę i wyszynk napojów tylko p. Kesslerowi. Oferta p. K. na dworzec Karola Ludwika jest o 779 zł. wyższą od opłaty dotychczasowego czynszu. Prócz ofert p. Kesslera, wpłynęła jeszcze oferta p. Tygra, syna dawniejszego traktyernika na głównym dworcu we Lwowie, która była wyższa o 400 zł. od oferty p. Kesslera, a nadto wniósł także ofertę na wydzierżawienie restauracyi i wyszynku na dworcu Czerniowieckim, dotychczasowy restaurator — ofiarując tylko 400 zł. Ze względu na to, że dotychczasowy traktyernik na dworcu Czerniowieckim mimo wniesienia oferty, nie stanął do koncertacyi, a dyrekcya koleji Karola Ludwika nie chciała żadną miarą zgodzić się na p. Tygra wniosła komisya, (referent p. Groman) — a Rada zatwierdziła: wydzierżawić restauracyę i wyszynk na dworcu koleji Karola-Ludwika i Czerniowieckiej p. Kesslerowi, pod wyżej wyliczonemi warunkami.

Stypendyum z fundacyi dr. Lingera w kwocie 200 zł. pobiera słuchacz medycyny w Wiedniu p. Ignacy Jaśkiewicz. Ukończył on właśnie rok piąty i wniósł prośbę do magistratu o pozostawienie mu tego stypendyum jeszcze przez rok jeden, albowiem teraz musi przygotowywać się do rygorozów. Magistrat nie przychylił się do tej prośby i postanowił rozpisać konkurs, sekcya V. zaś (referent p. Rybowski) uchwaliła uczynić zadość prośbie petenta. Po krótkiej dyskusyi, w której wzięli udział ks. Sembratowicz za wnioskiem magistratu a pp. Niemczynowski, dr. Milleret i dr. Sermak za wnioskiem sekcyi, uchwaliła Rada pozostawić p. Jaśkiewiczowi stypendyum jeszcze na jeden rok. Po otrzymaniu stopnia akademickiego będzie on musiał bezpłatnie przez lat 5 wykonywać praktykę w lwowskim szpitalu sióstr miłosierdzia.

Rada uchwaliła w końcu na wniosek sekcyi V. umundurować woźnego przy kasie miejskiej i zawiadowcę gmachu ratuszowego tak jak woźnych prezydyalnych i na ten cel użyć kwoty zaoszczędzonej w roku zeszłym. Jeden mundur kosztować będzie 65 złr. 32 cent.

Prezydent zarządził następnie posiedzenie poufne.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

(S) **Kraków,** dnia 4. Sierpnia. (Koresp. *Gazety Lwowskiej.*) Suche, ciepłe powietrze, jakie mieliśmy w ubiegłym tygodniu bardzo dobrze oddziałało na rozpoczęte zbiory — gospodarze nasi jednak z niecierpliwością oczekują deszczów, które są niezbędnie potrzebne dla ziemiaków, a w ogólności dla jarzyn. O rezultacie zbiorów nic dotąd pewnego powiedzieć nie można. Żyto prawie wszędzie zebrane pozwala się spodziewać pięknego ziarna i omłotu bardzo znacznego. W niektórych okolicach kopa wydała około 1½ do 2 korcy. Zbiory pszenicy w pełnym biegu — jęczmienia również; owies zaczęto zbierać z końcem tygodnia. Z Węgier donoszą o lichym stanie kukurudzy, gdyż w wielu miejscach wskutek suszy zupełnie została wypalona. Z Podola i Bessarabii bardzo skąpe dochodzą wiadomości, tyle tylko skonstatować możemy, iż rzepaki w tamtych okolicach nie dobrze obrodziły i właściciele ziemscy wskutek niższych notowań za granicą wstrzymują się ze sprzedażą. Co do urodzaju w ogóle, przeważnie słyszeć się dają wieści o pięknych oziminach. Nie zdaje się jednak, aby omłoty były dobre, szczególnie na pszenicę. Chłodna wiosna przyczyniła się do bujnego wzrostu traw, zielska i mietlicy. Jarzyny nie tak świetnie wyglądają. W każdym razie spodziewać się można w tym roku znacznych partyj wywozowych z tamtych krajów, jeżeli jednak szczególnie zaraz po żniwach nie będą ceny wyższe w Odessie.

Spirytus. W artykule tym nie mamy do zaznaczenia żadnych tranzakcyi. Popyt większy — zapasy gotowego towaru zupełnie wyczerpane, a właściciele z powodu nieustalonej konjunktury do zawierania umów na dłuższe termina, wcale nie skorzy.

W handlu olejem rzepakowym zupełna stagnacya — popyt z zagranicy ustał. Ceny o zł. 1 — 1·50 niższe

Mąka bez obrotu. Zakupywana tylko w bardzo małych ilościach na potrzeby miejscowe po cenach obniżonych.

Wełna, ruch żywy. Dowóz z Podola wynosił w ubiegłym tygodniu do 150 centnarów. Wywożona przeważnie do fabryk krajowych. Ceny niezmienione.

Dowóz zboża na targ nasz był w ubiegłym tygodniu bardzo mały. Usposobienie targu ciągle bardzo spokojne, na co wpływa brak chęci do spekulacyi, jakoteż skąpe, nieznaczne dowozy nowego ziarna, gdyż gospodarze z powodu zajęć około zbiorów do omłotu jeszcze przystąpić nie mogą.

Tendencya cen w takim stanie rzeczy pozostaje ciągle w fluktuacyi i tylko w niektórych produktach utrzymały się ceny przeszło-tygodniowe.

Pszenica. Zapasy starego ziarna są na naszym placu bardzo znaczne. Biała znajdowała chętnych nabywców po cenach umiarkowanych. Czerwone i żółte gatunki silnie ofiarowane z trudnością znajdowały odbyt. Na późniejsze odstawy obrót ograniczony. Płacono na wrzesień-październik zł. 10·50 — 11·50 za 170 funt. wied.

Żyta zapasy bardzo szczupłe, dowóz nieznaczny. Na potrzeby miejscowe kupiono kilka partyi po cenach stałych. Nowe ziarno gotowe do odstawy płacono w wyborowych gatunkach do siewu po zł. 8·80 — 9·10 za korzec.

Jęczmień w małych partyach znajduje łatwych nabywców na potrzeby miejscowe po stosownych cenach. Na odstawy jesienne bardzo słabe usposobienie.

Owies. W skutek braku dowozów i ciągłego popytu, ceny doszły do 5·60. Spodziewać się jednak można, iż po pojawieniu się nowego ziarna, ceny ulegną znacznej zniżce.

Rzepak zimowy jakoteż rzepik zupełnie zaniedbane. Obrotu żadnego, gdyż kupcy zagraniczni wstrzymali się z zakupami i tylko po mocno obniżonych cenach skłaniają się do umów. Za rzepak płacono na wrzesień-październik zł. 10 — 10·25 za rzepik zł. 9 — 9·25 za 150 ft. wied.

Kukurudza mało dowieziona, znajduje w drobnych partyach łatwy zbyt po cenach niezmienionych.

Koniczyna. Na nowe ziarno w obu kolorach brak wszelkiego popytu i zdaje się iż towar ten w tym roku nie będzie miał wiele odbytu gdyż zapasy stare są bardzo znaczne.

Notowano na naszym targu:
Pszenicę białą 170 funt. wied. 12 , 12.25 do 13.— zł., czerwoną 170 f. w. 11., 11.50 do 12.—, żółta 170 funt. w. 9.—, 10.— 11.—, żyto polskie 160 f.w. 8 – , 8.25 8.50, podolskie 160 f.w. 7.—, 7.50 8.—, jęczmień browarny 140 fnt. w. 7.— 7.40, na paszę 140 funt. wied. 5.— 5.50 6, owies 100 ft.w. 5.—5·60 6, Groch 180 funt. 10.—, 10.25, wyka 8.50 9.15, fasola 180 funt. w. 11.— 12.—, rzepak 150 ft. w. 10.— 10.25, rzepik 150 fnt. w. 8.50, 9.— 9.25, kukurudza 170 funt. wied. 7.90 8 05, Proso 170 funt. wied. 7.— do 8.—.

Talar zł. 1·62½. Rubel zł. 1·52½.

* **Ogłoszenie.** Pozostałą z lat dawnych, jak niemniej zarezerwowaną na rok bieżący przez Wysokie Ministerstwo rolnictwa subwencyę na gnojarnie, postanowił Komitet Tow. gosp. gal. użyć jak dawniej na premia za wzorowo urządzone gnojarnie i zbiorniki na gnojówkę, według planów wszystkim Oddziałom Towarzystwa rozesłanych — z tą wszakże zmianą, iż na mocy zatwierdzonego przez Wys. Ministerstwo projektu ustanawiają się niniejszem dwojakiego rodzaju premia (stosownie do kosztów urządzenia) — a mianowicie: a) premium 200 złr. za większe gnojarnie, b) premium 100 złr. za mniejsze gnojarnie.

Podając to do wiadomości powszechnej wzywa Komitet Towarzystwa gosp. gal. pp. gospodarzy, którzyby się o jedno z powyższych premiów ubiegać zechcieli, aby najdalej do końca sierpnia b. r. przesłali do Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. gal. za pośrednictwem Oddziałów pisemne oświadczenie, iż gnojarnię podług jednego z wzorów Oddziałom przesłanych w ciągu roku bieżącego urządzą, lub przynajmniej rozpoczną — a do końca maja przyszłego roku ukończą.

Po ukończeniu gnojarni winien będzie właściciel tejże zawiadomić o tem Radę dotyczącego Oddziału, jakoteż Komitet gosp. gal. — i prosić o zesłanie komisyi — a nadto dołączyć dla Komitetu należycie udokumentowany rachunek kosztów urządzenia gnojarni, aby umożliwić Komitetowi i Komisyi orzeczenie, czy premium większe, czy też mniejsze przyznane być ma.

Rzeczą zaś Komitetu, a względnie dotyczącego Oddziału będzie, wydelegować na miejsce lokalną Komisyę do oględzin i osądzenia wartości zbudowanej gnojarni, jakoteż do orzeczenia, czy mniejsze lub większe premium, ma być przyznane, — a dopiero po oświadczeniu takowej, iż gnojarnia odpowiednio do wymaganych warunków urządzoną została, przyznane przez Komisyą, a przez komitet zatwierdzone premium wypłacone zostanie za kwitem należycie ostęplowanym.

*** **Wyrób wódki i piwa w Galicyi.** W czerwcu r. b. wywarzono w 79 gorzelniach ogółem 669.417 opodatkowanych stopni alkoholu, a w 192 browarach ogółem 49.290 wiader piwa. W miastach zamkniętych a to: w Krakowie wywarzono w 5 browarach 2296 a we Lwowie, w 6 browarach 7065 wiader piwa.

*** **Produkcya i przedaż soli w Galicyi.** W miesiącu czerwcu 1874 wynosiła produkcya soli 166.389 centnarów i 64⁸/₁₀ funtów; przedaż zaś 153.843 centnarów. W tym samym miesiącu roku zeszłego wynosiła produkcya 196.655 centar. 22²/₁₀ funtów a sprzedaż 139.631 cent.; okazuje się zatem, że w czerwcu roku bieżącego sprzedano o 14.212 centn. więcej, a produkcya była o 30.265 cent. 57⁴/₁₀ funtów mniejszą, niż w czerwcu 1873 r.

≡ **Połączenie kas.** W obrębie koleji żelaznej Karola Ludwika połączono od 1. lipca r. b. kasy przesyłek pospiesznych z kasami frachtowemi.

≡ **Węgiersko - galicyjska kolej żelazna.** Celem zapobieżenia brakowi wagonów przy znaczniejszych przesyłkach z Galicyi porozumiała się dyrekcya koleji węgiersko-galicyjskiej z węgierskiemi kolejami sąsiedniemi w ten sposób, iż do parku wagonów dostarczać będzie węgierska kolej państwowa 35, kolej Nadcisańska 29, kolej północno-wschodnia 12 a kolej węgiersko galicyjska 24 krytych wozów ciężarowych. Wozy te będą miały napisy: „Dla transportów z Galicyi do Węgier.“

☐ **Naśladowanie stampiglij kolejowych na listach frachtowych.** Według kolejowych regulaminów ruchu muszą listy frachtowe odpowiadać przepisanym formularzom i muszą być ostemplowane przez zarządy, utrzymujące na miejscu nadania towaru ekspedycyę towarową. Manipulacya ta ma na celu oszczędzenie czasu stronom przy nadawaniu przesyłek; stampiglia kolejowa, wyciśnięta na liście frachtowym oznacza bowiem, że ten list odpowiada przepisanym formularzom. Zdarza się jednakowoż dość często, że strony dają sobie sporządzać w drukarniach prywatnych blankiety listów frachtowych w wyciśniętą już stampiglią pierwszej lepszej koleji austryackiej lub węgierskiej; blankiety te nie zgadzają się najczęściej z formularzami przepisanemi a przez podrobione wyciśnięcie stampiglii usiłuje strona narzucić zarządowi kolejowemu obowiązek gwarancyi. Przeciwko tym nadużyciom przysługa kolejom prawo zawezwania pomocy władz sądowych.

* **Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie.** Stan wkładek był na dniu 30. czerwca 1874 r 7,310.460 złr. 78 ct. od 1. do 31. lipca 1874 włożyło 2748 stron złr. 436.845 ct. 26. zwrócono 2752 stronom złr. 361.846 ct. 9. przybyło więc 74.999 złr 17 ct. Zatem na dniu 31. lipca 1874. ogół wkładek 7,385.459 złr. 95 ct.

— **Dochód kolei Karola Ludwia** wynosił od 26go lipca do 1. sierp. br. 178.832 zł. 63 ct. w roku zeszłym 184,046 zł. 19 ct., od 1. stycznia do 25go lipca b. r. 7,426.762 zł. 34 ct. w roku zeszłym 5.283,607 zł. 59 ct. — Razem w roku bieżącym 7.605.594 zł. 97 ct. w roku zeszłym 5.467,653 zł. 78 ct. w. a.

OSTATNIA POCZTA.

Najjaśniejszy Pan wyjechał d. 5. b. m. z rana o godz. 10. z obozu pod Bruck n. L. do Himberg. a ztamtąd do Laxenburga.

Węgierski minister skarbu, Koloman Ghyczy, wyjechał za poradą lekarza do swoich dóbr.

Przy ściślejszych wyborach w okręgu miejskim Deutschbrod (Czechy) wybrany został Hruschka, z stronnictwa młodych, 291 głosami; Staroczech, Pittner, otrzymał 241 głosów.

W Zadarze wybrano przy wyborach uzupełniających do sejmu z grupy najwyżej opodatkowanych: Wincentego Alesani, radcę namiestnictwa, Mery i Franciszka Milkowicza; w Spalato zaś wybrany został Józef Mladineo.

Komisya Izby wyższej sejmu węgierskiego zmienia ustawę o kumulacyi urzędów w ustępach zasadniczych i jak słychać, zamierza to samo uczynić w nowelli wyborczej. Z tego powodu gani *Naplo* postępowanie komisyi, *Hon* zaś nadmienia, że opozycya pochodzi z osobistej antypatyi pewnego członka Izby wyższej przeciw ministrowi spraw wewnętrznych. Minister Szapary miał na posiedzeniu komisyi w d. 5. b. m. wystąpić przeciw takiemu postępowaniu komisyi.

W Zagrzebiu zagaił d. 5. b. m. prezydent Krestícz pierwsze posiedzenie sejmu krótką przemową powitalną. Członkowie sejmu a głównie członkowie prawicy i lewicy nielicznie zgromadzeni. Po odczytaniu pism nadeszłych do prezydyum, ogłoszone zostały wspólne ustawy sejmowe, poczem zamknięto posiedzenie, które trwało niespełna pół godziny. Następne posiedzenie w poniedziałek.

Wybór uzupełniający jednego posła do sejmu Kraińskiego, w miejsce dr. J. Suppana, rozpisany został na d. 7. b. m.

Miasteczko Vellach, w północnej Karyntyi zalane zostało d. 4. b. m. w skutek wystąpienia rzeczki Kaponig.

Członkowie rajchstagu niemieckiego, należący do frakcyi katolickiej, protestują przeciw zarzutom, miotanym z powodu zamachu Kullmanna.

Międzynarodowy kongres pocztowy, który zbierze się w Bernie (Szwajcarya d. 15. września r. b. obiecały obesłać następujące państwa: Belgia, Państwo niemieckie, Grecya, Wielka Brytania, Niederlandia, Francya, Austrya, Portugalia, Rossya Szwecya i Norwegia, Hiszpania, Turcya Egipt, Rumunia i Serbia. Nie odpowiedziały jeszcze na wezwanie: Włochy i Stany Zjednoczone północnej Ameryki. Rozprawy kongresu potrwają cztery do pięć tygodni.

Wersalskie Zgromadzenie narodowe uchwaliło 5. sierpnia umowę z bankiem a odrzuciło dodatek $1/10$ do trzech stałych podatków; zatwierdziło budżet na r. 1875, poczem prezes orzekł odroczenie Zgromadzenia do d. 30. listopada. — Protokół Zgromadzenia lewicy mówi, że republikanie pozostaną spokojnie zjednoczeni i wzywają wyborców, aby w wyborach do rad departamentowych i municypalnych objawiali ponownie uczucia republikanckie Francyi. Lewica naznaczyła osobną komissyę nieustającą na czas feryj parlamentarnych.

Wpływowi ministrowie hiszpańscy sprzeciwiają się zwołaniu kortezów przed pokonaniem karlistów.

Nordd. Allg. Ztg. ogłasza list robotników do ks. Bismarcka. Robotnicy grożą, że pomszczą się za każdy zamach wymierzony na życie kanclerza. Za kulę, która nie trafi ks. Bismarcka, grożą robotnicy śmiercią jednego biskupa, za kulę celną śmiercią dwóch biskupów, a za kulę śmiertelną śmiercią papieża! Są to już wyraźne znamiona szalonego fanatyzmu.

W Wersalu uważają odwołanie francuskiego statku *Orenoque* z Civita-vecchia jako fakt dokonany.

Nord dowiaduje się z Paryża, że Orleaniści domagają się spiesznego wytoczenia śledztwa przeciw Rouherowi i księciu Paduy. Widać z tego, że kandydatura księcia Paduy w departamencie Seine et Oise jest bardzo groźną i tylko w ten sposób może być obaloną.

Nowomianowany ambasador turecki przy dworze wiedeńskim, Raszid-basza przybył już do Wiednia; powrócił też do Wiednia poseł państwa niemieckiego, jenerał Schweinitz.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Gastein, 7. sierpnia. Cesarz niemiecki wyjechał do Salzburga. Przed odjazdem żegnał się nadzwyczaj serdecznie z ministrem - prezydentem księciem Auerspergem, i przyrzekł, że na przyszły rok znowu tu przyjedzie.

Monachium, 7. sierpnia. Arcybiskup wystosował wprost do króla protest przeciw starokatolickiemu biskupowi Reinkens, który w kościele św. Mikołaja udzielał sakramentu bierzmowania.

Elberfeld, 7. sierpnia. Powszechny związek robotniczy niemiecki (*Algemeiner deutscher Arbeiterverein*) został rozwiązany na mocy wyroku sądowego.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

— ***Wykaz osób zmarłych*** od 20. do 31. Lipca 1874. 1 Anna Stein, zarobnica, l. 22, na suchoty płuc. — 2. Anna Nagel, wdowa po c. k. urzędniku l. 92., na udar mózgu. — 3. Kostek Michał zarobnik l. 48, na wstrząśnienie mózgu. — 4. Marya Potczyk, zarobnica, l. 69., na wodną puchlinę. — 5. Wiktorya Konopka, dziecię rolnika, l. 11, na odrę. — 6. Nowicki Szymon, murarz l. 45, na suchoty — 7 Hajmel Jan dziecię szewca, l. $1^1/_2$, na odrę. — 8. Pawlaczek Rozalia, wdowa po rolniku, l 80, na zanik schyłkowy. — 9. Sieprawska Katarzyna, zarobnica, l. 61, na uwiąd ogólny. — 10. Kołodziej Onufry, zarobnik, l. 70, na raka żołądka. — 11. Schenk Klara, sługa, l. 19, na przestrzelenie klatki piersiowej. — 12. Sokół Michał, więzień, l. 70, na uwiąd schyłkowy. — 13. Grünberg Józef, faktor, l. 35, na wodną puchlinę. — 14. Gajdecka Anna, dziecię szewca, l. $^3/_{12}$, na odrę. — 15. Budziński Michał, rolnik, l. 44, na hemoroidy. — 16. Schayer Marya obywatelka m., l. 64, na raka macicy. — 17. Siebauer Paulina, żona fryzyera, l. 22, na suchoty płuc. — 18. Frankowska Anna, zarobnica l. 46 na gruźlicę płuc. — 19. Tkaczyk Tadeusz, nauczyciel 35. na gruźlicę płuc. — 20. Smela Jakób, rolnik, l. 44, Wodna puchlina. — 21. Titel Antoni c. k. nadradca skarbowy, l. 62. na chorobę Brigtha — 22. Lichicka Teodora Józefa, córka stróża, l. $1^2/_{12}$, na odrę. — Żurawiński Kazimierz, syn mularza l. $1^2/_{12}$, na odrę. — Lipnicka Józefa, zarobnica, l. 28, na zapalenie nerek. — 27. Frenkel Schaindl Chaje, zarobnica, l. 75, na nwiąd schyłkowy. — 26. Sydor Marya, zarobnica l. 34, na suchoty płuc. — 27. br. Brunicka Teresa, właścicielka dóbr, l. 77, na dysenteryę. — 28. Grzydzanowska Tekla, zarobnica l. 63, na wodną puchlinę. — 29. Tarczalij Marya, żona zarobnika, l. 22, przez otrucie się. — 30 Apolonia Jakubowicz, córka sitarza, l. 4. na kur i suchoty pł. — 31. Babad Jakób, faktor, l. 69. na raka wątroby. — 32. Rudek Pelagia, zarobnica, l. 45, na ropień prawego podudzia. — 33. Bielewicz Marya, zarobnica l. 80, ze starości. — 34 Martynowicz Marya, praczka l. 60. na dur plamisty. — 35. Bogdalska Kunegunda, z Zakładu Św. Łazarza, l. 62, na zanik ogólny. — 36. Kozow Franciszek, zarobnik. l. 38, na zapalenie płuc. — 37. Ringel Anna, handlarka wiktuałów, l 55, na wadę sercową — 38. Nowak Anna, wdowa po ogrodniku l. 79, na uwiąd schyłkowy. — 39. Friedmann Hinda, dziecię drągarza. l. $2^1/_2$, na odrę. — 40. Hajowy Jędrzej. krupiarz, l. 29, na chorobę Brigtha. — 41. Zawadzki Józef. syn ekspresa, l. $^5/_{12}$, na odrę. — 42. Salamonowa Helena, więźnia, l. 48, na gorączkę trawiącą. — 43. Finer Józef, czeladnik szewski, l. 24, na zanik ogólny. — 44. Draszlakowski Władysław, dziecię sługi l. $^1/_{12}$ na niedostateczny rozwój. — 45. Cwikiewicz Gabryel, czeladnik szewski l. 34, na suchoty płuc. — 46. Strachucki, czeladnik szewski, l. 34, na suchoty płuc. — 47. Treszczak Aniela dziecię zarobnicy, l. $1^1/_{12}$, na odrę. — 48. Schulter Anna, żona subjekta handlowego, l. 36, na suchoty płuc. — 49. Nosik Henci, dziecię krawca, l. 1. na krztusiec.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 6. Sierpnia

Hotel Żorża:

Pp. hr. Czarnowski, obyw., z Rossyi. — hr. Konarski St. obyw., z Dubiecka. — hr. Leduchowski K., obyw., z Rossyi. — Schaad J., z Nikoliburga. — Aywas Grzegorz. obyw., z Podola. — Cielecki Włodz., obyw., z Byczkowic. — Molti Ferd, obyw., z Berdyczowa. — Wierzbicki B., obyw. z Kijowa.

Hotel Europejski.

P. Stęcki Adolf, obyw., ze Środopolca.

Hotel Angielski:

Pp. Plutyński Ant., z Sieniawy. — Kiernik Alb., not., z Radziechowa. — Byczkowski J., obyw. z Józefówki. — Rokossowski Tyt., obyw., z Tarnowicy.

Hotel Kuhna:

P. Sokołowski Jan, obyw., z Rossyi.

Hotel Krakowski:

P. Dzerowicz Kl. porucz., ze Skolego.

Odjechali ze Lwowa

dnia 6. Sierpnia

Pp. hr. Mier Henr., obyw., do Buska. — Kuczkowski Eug., star., do Kołomyji. — Zagórski Julian, do Mościsk. — Dziułowicz Henr., obyw., do Krakowa. — Abancourt K., Krakowa. — Miko obw., do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 7. Sierpnia 1874.

Barometr 732 6mm. Psychrometr suchy 15.13° Psychrometr wilgotny 13·75°C. Prężność pary 10·85 mm. Wilgoć 85. Zachmurzenie 3. Wiatr SW5. Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin 4·5 mm.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4 godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór. prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11 g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej izby handl. i przem.

Lwów, dnia 6. Sierpnia 1874.

		płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.					
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	z kup.	245	50	247	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.		146	—	148	—
Banku hip. gal. po 200 zł.		214	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł.					
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	Oprócz kupona b.	84	75	85	25
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.		75	—	75	50
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.		84	75	85	25
Banku hipoteczn. gal.		87	90	88	50
Gal. zakładu kred. włościańskiego		93	75	95	—
3. Obligi za 100 zł.					
Indemnizacyjne gal.		89	10	89	65
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.		86	50	87	25
4. Losy.					
Miasta Krakowa		17	—	19	—
" Stanisławowa		16	—	18	—
5. Monety.					
Dukat holenderski		5	16	5	26
" cesarski		5	20	5	29
Napoleond'or		8	76	8	85
Pół imperyał rossyjski		9	—	9	12
Rubel rossyjski srebrny		1	63	1	69
" " papierowy		1	52	1	53
Talar pruski srebrny		—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe		1	61	1	62
Srebro		103	35	104	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 4. Sierpnia 1874.

(Za 100 zł.)

	płacą	żądają
1. Dług Państwa		
Jednolity dług państwa w bankn.	70.55	70.75
" " w srebrze	74.10	74.30
Losy z r. 1839 całe	258.—	265.—
" " 1839 piąta część	236.—	237.—
" " 1854 po 250 zł. 4-prc.	99.50	100.—
" " 1860 po 500 zł. 5-prc.	107.75	108.—
" " 1860 po 100 zł. 5-prc.	111·—	111·50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.25	134.75
Renty Como po 42 lir. austr.	22.50	22.75
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	97.—	98.—
Bukowiny	81.—	81·50
Galicyi	82.—	82.50
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	75.—	75.50
Węgier	77.50	78.50
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 80 prc.	152.75	153·25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	241.25	241·50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	910.—	915.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	974.—	975.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	553.—	554.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	205.75	206.52
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolej po 1000 zł. w. a.	1992.—	1997.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	247.50	248.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	146.—	147·—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	320·—	321.—
Połud. kol. pańsтw. po 200 zł. w. a.	133.75	134.25
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	126·50
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	94.—	95.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
" " " " " " 36 " 6-prc.	88.—	88.50
" " " " " " 36 " 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 6 prc.	75.—	—.—
" " " po 5 prc.	85.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	87.75	88—
Gal. zakł. kred. włośc. po 5 prc.	94.75	95·25
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	—.—	—.—
" " " (renta) po 5 prc	—.—	—.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 200 zł. 5-prc. w. a.	77.20	77.40
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	28.—	29.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	69.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	94.50	95.—
" " " 100 zł. w. a.	89.75	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	107 20
" " " " II. emisyi	103.75	104.25
" " " " III. "	102.80	103 20
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	79.50	80.—
Węg. gal. kol. à 300 zł. 5-prc. w srbr.	79.—	80.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	160.—	160.50
Clarego po 40 zł. m. k.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	89.—	90.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.50	13.—
Losy miasta Krakowa	17.—	18.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.—	25.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	31.—	32.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Poż. miasta Stanisławowa po 40 zł. w. a.	16.—	16.50
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
" " " 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	20.—	21.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	19.—	19.50
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	—.—	—.—
Augsburg za 100 zł. w p. n.	91.85	92.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	91.60	91.80
Hamburg za 100 M. B.	53.40	53.50
Londyn za 10 ft. szt.	109·40	109.50
Paryż za 100 fr.	43 30	43 40
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
" peł. wagi	5.25	5 25
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.80	8.81
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.25	103.50

Telegrafowany kurs wiedeński

Dnia 6. Sierpnia

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	60
" " " w srebrze	74	55
Losy z 1860 roku	107	25
Akcye banku wiedeńskiego	973	—
" " kredytowego	243	50
Londyn 10 funtów szterlingów	109	95
Srebro	103	50
Napoleond'or	8	81
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2713) **Erkenntniße.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k. Landesgericht als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 9 3 der Zeitschrift „Deutsche Zeitung" vom 29 Juli 1874 enthaltenen Artikels unter dem Titel „Unser Preßproceß" das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 31. Juli 1874.

Weittenhiller m. p. Thallinger m p.

(2706 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1852. C k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 20. Sierpnia 1874 o godzinie 9. z rana, odbędzie się w sądowym lokalu relicytacya realności l. k. 20. w Słobodzie na ściągnienie dla Judy Salzberga należytości 7 zł., 4 zł. 34 ct., 1 zł. 9 ct., 1 zł. 74 ct., 1 zł 62 ct., 3 zł. 50 ct. i 7 zł. 86 ct. w. a. pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się podaną przez Israela Litwaka przy licytacyi dnia 17. Marca 1873 cenę kupna 132 zł. 5 ct. w. a.
2. Każdy licytant ma przed rozpoczęciem licytacyi złożyć 10procentowe wadyum ceny licytacyjnej gotówką albo w obligacyach państwowych podług ich kur sowych wartości. To wadyum będzie wrachowane nabywcy w cenę kupna, innym licytantom zaś po ukończonej licytacyi zwrócone.
3. Realność ta będzie na tym terminie za każdą cenę podaną najwięcej podającemu sprzedaną
4. Nabywca jest obowiązany cenę kupna złożyć w 30. dniach do sądowego depozytu przy wrachowaniu złożonego wadyum; gdyby temu warunkowi zadość nie uczynił, na jego koszta i odpowiedzialność ponowna relicytacya zarządzoną zostanie, i realność tę za każdą cenę kupna zbędzie się.
5. Dalsze warunki licytacyi tak jak do licytacyi z dnia 13. Marca 1873 postawione były, mogą być każdego dnia w registraturze tusądowej podczas zwykłych godzin urzędowych przejrzane lub w odpisie podjęte.

Dolina dnia 26. Czerwca 1874.

(2709 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 905/R s k. Niniejszem ogłasza się konkurs na posady nauczycielskie przy szkole wydziałowej męzkiej połączonej z pospolitą w Samborze a mianowicie:

1. Na posadę Dyrektora z płacą roczną 600 zł., dodatkiem za kierownictwo 200 zł. i na pomieszkanie 200 zł.;
2. na 3. posady nauczycieli z roczną płacą po 600 zł.;
3. na 4. posady nauczycielskie z roczną płacą po 420 zł.;
4. na posadę pomocnika nauczycielskiego z roczną płacą 30 zł.

Kandydaci w służbie zostający winni wnieść podania zaopatrzone w dowody wieku i dokumenta służbowe i kwalifikacyjne do Rady szkolnej okręgowej w Samborze za pośrednictwem swych przełożonych przez dotyczącą Radę szkolną okręgową najdalej do końca Sierpnia 1874. Prawo prezentowania na pomienione posady przysługa gminie miasta Sambora.

Z Rady szkolnej okręgowej.

Sambor dnia 15. Lipca 1874.

(2660 1—3) **Edykt.**

Nr. 14504. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski zamiadamia Jana Zielińskiego i Maryę Zielińską z miejsca pobytu niewiadomych że Abraham Anisfeld przeciw tymże nakaz zapłaty sumy weslowej 220 złr. w. dnia 10. Kwietnia 1873 do l 7392 uzyskał, i że w celu obrony praw powyższych zapozwanych adw. Dr. Kaczkowski z substitucyą adw Dr. Brauna kuratorem zamianowany został.

Tarnów dn. 23. Lipca 1874.

(2723) **Obwieszczenie.**

L. 15.642. Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 1. Sierpnia b. r. wylosowane zostały następujące obligacye pożyczki krajowej z r. 1873.

Serya A. 28 sztuk à 100 zł. w. a. Nr. 58, 457, 1268, 1305, 1581, 1832, 2560, 2895, 3023, 3110, 3335, 3428, 3684, 3689, 3738, 4192, 4221, 4432, 4775, 5009. 5424, 5442, 5910, 5913, 6580, 7409, 7516, 7931.

Serya B. 1 sztuka na 300 zł. w. a. Nr. 70.

Serya C. 2 sztuk à 500 zł. w. a. Nr. 391, 638.

Serya D. 1 sztuka na 1000 zł. w. a. Nr. 91.

Wylosowane obligacye spłacone zostaną w pełnej nominalnej wartości, dnia 1. Listopada 1874 r. za zwrotem tychże obligacyi i kuponów na dniu spłaty kapitału jeszcze niezapadłych. W razie braku kuponów, wartość brakujących zostanie potrącona z kapitału

Tak spłatę obligacyi jak i wypłatę kuponów zapadłych, uskutecznić będą:

we Lwowie: kasa krajowa;

w Krakowie: bank galicyjski dla handlu i przemysłu;

w Pradze: Živnostenska Banka pro Čechy a Moravu.

Posiadacze obligacyi wylosowanych, którzy życzą sobie odebrać kapitał w jednej z wyżej wymienionych instytucyi bankowych w Krakowie i w Pradze, mają na miesiąc przed terminem spłaty deponować tamże obligacye wylosowane.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie dnia 2. Sierpnia 1874.

(2726 1-3) **Edykt.**

L 40.491. C. k. Sąd krajowy wiadomo czyni, iż w skutek podania spadkobierców po Markusie Izaaku Knopf jako właściciel części realności pod l. $129^3/_4$ z dnia 13. Lipca 1874 l. 40.491 wyznaczonym został w myśl §. 45. Ust hyp. termin na dzień 19. Sierpnia 1874 o 10. godzinie rano, na którym Samuel Goldstaub, a w razie jego śmierci spadkobiercy jego wykazać winni, iż pozew o usprawiedliwienie uskutecznionej w stanie biernym części realności pod l. $129^3/_4$ we Lwowie Dom. 49 pag. 9 n. 29 on. i Dom. 50 pag. 156 n. 47 on. do l. 22.348/27 na rzecz Samuela Goldstaub prenotacyi części sum 30 dukatów hol. i 74 dukatów hol. w czasie właściwym wniesionym został, lub że termin do usprawiedliwienia w dniu podania niniejszej prośby był jeszcze otwartym, ile że w razie przeciwnym wykreślenie prenotacyi tej na ponowne żądanie podających dozwolone zostanie.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Samuelowi Goldstaub, a w razie śmierci jego niewiadomym spadkobiercom jego, do rąk kuratora w osobie adwokata Dra. Jekelesa z zastępstwem adwokata Dra. Berlinera ustanowionego.

Wzywamy niniejszym edyktem Samuela Goldstaub a względnie jego spadkobierców, aby w naznaczonym terminie w Sądzie osobiście albo przez ustanowionego zastępcę stawili się, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 18. Lipca 1874.

(2673 2—3) **Edykt.**

Nr. 19060. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 63.198 Ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Izraela Sigmana protokolarnego kupca towarów bławatnych w Chrzanowie a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 Grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p Wincentego Zehentera c k. Sędziego powiatowego w Chrzanowie, z zastępstwem c. k. adjunkta pow. p. Józefa Krzepeli a tymczasowym zarządcą masy p. Apolinarego Horwatha c. k. notaryusza w Chrzanowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem aby na terminie dnia 18 Sierpnia 1874 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, które by ich pretensyę wykazywały, oświadczyli się do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował do dnia 21 Września 1874 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie lub w c. k. Sądzie powiatowym w Cchrzanowie podług przepisu ordynacyi konkursowej unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 22 Października 1874 o godzinie 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swoich pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni przysługa prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawili, powołać ostatecznie osoby w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Chrzanowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Chrzanowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych w przeciwnym bowiem razie na

wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami

Kraków 1. Sierpnia 1874.

(2676 2—3) **Edykt**

L. 11.120. C. k. Sąd obwodowy w Samborze wiadomo czyni, że otworzył konkurs do całego tak ruchomego jak nieruchomego majątku Mojżesza Reiznera, prywatnego w Chyrowie. Komisarzem konkursowym mianowany został c. k. Sędzia powiatowy w Starejsoli p. Franciszek Witkiewicz, tymczasowym zaś zarządcą masy p. Polikarp Strzelecki c. k pocztmistrz w Chyrowie.

Wszyscy do tej masy upadkowej jako wierzyciele jej roszczenie mający, chociażby o takowe i spory już wytoczonemi były powinni takowe do dnia 27. Września 1874 w tutejszym Sądzie obwodowym lub w Sądzie powiatowym w Starejsoli stosownie do przepisów ustawy konkursowej — unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych — zgłosić i na terminie w dniu 9. Padźziernika 1874 o godzinie 9. rano przed komisarzem konkursowym odbyć się mającym, do likwidacyi i uporządkowania podać.

Tak zgłoszonym i na ogólnym terminie likwidacyjnym stawającym wierzycielom, służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie. Na teraz w celu potwierdzenia ustanowionego przez Sąd lub zamianowania innego zawiadowcy masy, jego zastępcy, tudzież obrania wydziału wierzycieli, wyznacza się termin na dzień 12. Sierpnia 1874 o godzinie 10. rano, na którym stawić się mają przed komisarzem konkursowym wierzyciele ze stosownemi dokumentami, roszczenia ich wykazującemi.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym w obrębie Sądu powiatowego Starejsoli, że obowiązani są donieść temuż Sądowi o obranym przez siebie w Starejsoli mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tej rozprawy konkursowej zamieszczane będą w urzędowym dzienniku „Gazety Lwowskiej".

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor dnia 28. Lipca 1874.

(2700 2—3) **Edykt.**

L. 21.175. C. k. Sąd krajowy tutejszy zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomych spadkobierców ś. p. ks. Onufrego Grzymisławskiego, że pp. Józef i Feliksa Bieńkowie przeciwko masie ks. Onufrego Grzymisławskiego, jego niewiadomym spadkobiercom i c. k. Prokuratoryi Skarbu wnieśli praes. 19. Lipca 1874 l. 21175 pozew o ekstabulacyę sumy 3000 złp. na dobrach Zbyszkówka prenotowanej wraz ze zapowiedzeniem 1/4 części takowej na rzecz fiskusa, i że w załatwieniu tegoż pozwu termin do rozprawy ustnej na 24. Sierpnia b r. wyznaczony został.

Gdy nazwiska i miejsce pobytu pozwanych spadkobierców ś. p. ks. Onufrego Grzymisławskiego nie są znane, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania tychże jak ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dr. Hajdukiewicza ze substytucyą Dra. Lisowskiego kuratorem ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanym spadkobiercom ks. Grzymisławskiego, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami stanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Kraków dnia 24. Lipca 1874.

(2681 2-3) **Edykt.**

L. 40.492. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania spadkobierców po Markusie Izaaku Knopf jako właścicieli realności pod l 129 3/4 z d. 13. Lipca 1874 do l. 40.492 wyznaczonym został w myśl §. 45. Ust. hyp. termin na dzień 19. Sierpnia 1874 o 10 godzinie rano, na którym Abraham Hersch Blaustein, a w razie jego śmierci spadkobiercy jego wykazać winni, iż pozew o usprawiedliwienie uskutecznionej w stanie biernym realności pod l 129 2/4 we Lwowie Dom. 50. pag. 155. n. 45. on. do l. 14.751/827 i na prawach sekwestracyi n 31. on. widocznych na rzecz Abrahama Herscha Blaustein prenotacyi prawa najmu sklepu pod l. 129 w czasie właściwym wniesionym został, lub że termin do usprawiedliwienia w dniu podania niniejszej prośby był jeszcze otwartym, ile że w razie przeciwnym wykreślenie prenotacyi tej na ponowne żądanie podających dozwolone zostanie.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Abrahamowi Herschowi Blaustein, a w razie śmierci jego niewiadomym spadkobiercom jego do rąk kuratora w osobie adwokata Dr. Berliner z zastępstwem adwokata Dra Jekeles ustanowionego.

Wzywa się niniejszym edyktem Abrahama Hersza Blausteina a względnie jego spadkobierców, aby na wyznaczonym terminie w Sądzie osobiście albo przez ustanowionego zastępcę się stawili i celem przestrzegania swoich spraw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 18. Lipca 1874.

(2685 2—3) **Edykt.**

Nr. 36210. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni Ewie z Sawickich Raczyńskiej i Alexandrowi Raczyńskiemu tudzież spadkobiercom ich również też z miejsca pobytu i życia niewiadomym, że przeciw nim Melania Grolle pod dniem 22. Czerwca 1874 l. 36210 pozew wniosła i o pomoc sądową prosiła, w skutek czego dzień sądowy na 18 Sierpnia 1874 o godzinie 10 przed południem wyznaczony został.

Ponieważ miejsce pobytu Ewy z Sawickich Raczyńskiej i Aleksandra Raczyńskiego tudzież ich spadkobierców nie jest wiadomem przeto c. k. Sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adw Dra. Roińskiego z zastępstwem Dra. Malego dla Ewy z Sawickich Raczyńskiej i jej spadkobierców, adw. zaś Dr Sermaka z zastępstwem Dra Męcińskiego dla Aleksandra Raczyńskiego jego spadkobierców kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywamy zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i Sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 11. Lipca 1874

(2695 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1567. Celem zaspokojenia pretensyi Scheindli Dinstag przeciw Grzegorzowi Gawrysiowi w kwocie 500 zł. w. a. z pn. pozwala się w dalszym toku egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 22. Czerwca 1869 l. 9941 na przymusową sprzedaż realności włościańskiej dłużnika Grzegorza Gawrysia pod Nr. k. 22 w Chrząstowie położonej, z gruntu i z budynków się składającej, w protokole z d 3. Sierpnia 1870 l 2859/869 zastawniczo opisanej, która to sprzedaż w c. k. Sądzie powiatowym w Mielcu dnia 2. Września, dnia 6. Października i dnia 3. Listopada 1874, każdą razą o g dzinie 10. rano, pod następującemi warunkami się odbędzie:

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkową powyższej realności pod l. 22. w Chrząstowie pow. Mielec, za którą lub wyższą cenę ta realność na pierwszym i drugim terminie sprzedaną być może, a na trzecim terminie zaś także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.
2. Chęć kupna mający winien będzie przed rozpoczęciem licytacyi 10% ceny szacunkowej jako wadyum złożyć do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce lub w obligacyi, które to wadyum po ukończonej licytacyi najwięcej ofiarującemu zatrzymane i w cenę kupna wliczone, innym licytantom zaś, zaraz po ukończeniu licytacyi wydanem zostanie.
3. Egzekucyę popierająca Scheindla Dinstag od złożenia wadyum uwolniona będzie.
4. Najwięcej ofiarujący winien będzie cenę kupna, w którą wadyum wliczone zostanie, w dniach 30 po doręczeniu prawomocnej uchwały akt licytacyjny do sądowej wiadomości przyjmującej do depozytu sądu złożyć.
5. Gdy nabywca cenę kupna w całości złoży, wręczy mu się dekret własności i zostanie na własny jego koszt w fizyczne posiadanie nabytej realności wprowadzony.
6. W razie, gdyby nabywca któremukolwiek z warunków licytacyjnych zadość nie uczynił, złożone przez niego wadyum przepadnie na rzecz wierzyciela i w mowie będąca realność na jego koszt i niebezpieczeństwo zostanie w drodze licytacyi na jednym terminie sprzedaną.
7. Od dnia oddania w fizyczne posiadanie sprzedanej realności wszelkie podatki i inne daniny należą do kupującego, który też należytość za przeniesienie własności sam z własnego uiścić ma.
8. Akt zajęcia i oszacowania tudzież inne dotyczące dokumenta mogą być przejrzane i odpisane w registraturze sądowej.

a) Cena szacunkowa wynosi 1075 zł. w. a.
b) Wadyum wynosi 108 zł. w. a.
c) Na pierwszych dwóch terminach nastąpi sprzedaż tylko za cenę szacunkową lub wyżej, na trzecim także poniżej.

Resztę warunków, akt opisania i oszacowania można przejrzeć w registraturze Sądu.

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec dnia 11. Lipca 1874.

(2705 2—3) **Edykt.**

L. 31.233. C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, iż Adam i Helena Jakubowscy przeciwko Franciszkowi Nowakowskiemu, Agacie Nowakowskiej, Karolinie Orkisz zam. Stich, Tekli Orkisz, Petroneli Rzehaukowej, Maryannie z Nowakowskich Wild, Juliannie z Nowakowskich 1. voto Stojanowicz 2. Swidzińskiej, Rudolfowi Orkisz, Felicyanowi Orkisz, Aleksandrowi Orkisz, Józefie Orkisz, Ludwice Hermanowskiej, Wacławie Hermanowskiej, Józefie z Żarskich Strutyńskiej i Edwardowi Janowi 2. im. Winiarzowi wszystkim jako z życia i miejsca pobytu niewiadomym pod dniem 29. Maja 1874 do l. 31 233 pozew o uznanie prawa własności do całej realności pod l. 16. m. we Lwowie i o zaintabulowanie powodów za właścicieli całej tej realności do tegoż sądu wnieśli, w skutek czego dla tych pozwanych kurator w osobie adwokata krajowego Dr. Nurkowskiego z substytucyą Dr Berlinera ustanowionym i termin do rozprawy ustnej na dzień 31. Sierpnia 1874 o godzinie 10. rano wyznaczonym został.

Wzywa się tedy pozwanych, by temuż kuratorowi potrzebną informacyę udzielili albo też osobiście lub przez innego zastępcę zgłosili się, gdyż inaczej możliwe niekorzystne skutki sami sobie przypiszą.

Lwów dnia 13. Czerwca 1874.

(2691 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1157. C. k. Prezydent wyższego Sądu krajowego na mocy §. 301 proc. karn. dla drugiej, dnia 17 Września 1874 o godzinie 8 przed południem rozpocząć się mającej, zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych przy c. k. Sądzie obwodowym w Samborze raczył mianować na przewodniczącego Sądu przysięgłych Prezydenta c. k. Sądu obwodowego Józefa Dittrich, a zastępcami przewodniczącego Sądu przysięgłych radców tutejszego Sądu Feliksa Madejewskiego i Gustawa Schenk.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Sambor dnia 3. Sierpnia 1874.

Doniesienia prywatne.

Zdrukarni E. Winiarza we Lwowie.